

**Henryk Kocój**

## **Polskie zabiegi dyplomatyczne wobec łamania zasad neutralności przez Prusy**

### **Słowa kluczowe**

powstanie listopadowe, Prusy, stosunki polsko-pruskie, dyplomacja europejska

### **Streszczenie**

Tekst\* jest próbą przedstawienia działań dyplomatycznych podejmowanych przez Polskę wobec postawy władz pruskich. Wbrew deklarowanej postawie neutralności Prusy przejawiały nieprzyjazny stosunek do Polski i Polaków. W oparciu o bogaty materiał zaprezentowane zostały zabiegi dyplomatów polskich dążących do zmiany tej polityki. Analiza korespondencji daje szerokie spojrzenie na dokonania przedstawicieli dyplomacji, pozwala też zdemaskować ówczesną politykę Prus i ukazać ją w szerszym spektrum europejskim. Przywołana w tekście galeria postaci daje wyobrażenie o polskiej aktywności i podejmowanych działaniach dyplomatycznych.

---

\* Tekst profesora Henryka Kocója jest poszerzoną wersją artykułu zamieszczonego pt. *Polskie zabiegi dyplomatyczne wobec łamania zasad neutralności przez Prusy w dobie powstania listopadowego* w czasopiśmie „*Studia Historica Slavo-Germanica*”, t. X: 1981, s. 51–78.

Kiedy przeszło sto czterdzieści lat temu Karol Hagen w książce pt. *Dzieje czasów najnowszych* – dokonując analizy sytuacji międzynarodowej w 1831 roku i polskich szans na uzyskanie obcej pomocy – stawiał pytanie „Czyż Prusy nie powinny były skorzystać z nadarzającej się sposobności, ażeby uwolnić się od uciążliwej rosyjskiej opieki?” reprezentował niewątpliwie polski punkt widzenia w tej sprawie i podzielał ówczesne polskie rachuby na rozbitcie sojuszu prusko-rosyjskiego oraz izolację polityki rosyjskiej w Europie<sup>1</sup>.

Wiadomo, że już w pierwszych dniach powstania wyłoniła się konieczność wysłania przedstawiciela walczącej Polski do Berlina. Warszawskie koła rządowe starały się usilnie, aby Fryderyk Wilhelm III podjął się mediacji na dworze petersburskim, w zamian za co w przyszłości korona polska miała przysiąc dynastii brandenburskiej<sup>2</sup>. Myśl tę z upodobaniem rozwijał w rozmowach z Józefem Chłopickim konsul pruski Juliusz Schmidt. Z zamiarem realizacji tych planów nosił się przebywający w Dreźnie gene-

---

<sup>1</sup> *Dzieje czasów najnowszych od upadku Napoleona I do przedednia roku 1848 w poglądowym przedstawieniu przez Dra Karola Hagena*, tom II, Lwów 1878, s. 313 (Biblioteka Historyczna, tom XXI, F.K. Szlossera i K. Hagena, *Dzieje powszechnie*. Przekład z najnowszego wydania pod redakcją Bronisława Komorowskiego, Lwów 1878). Por. także s. 322–323: „Kiedy wszystkie mocarstwa, które z początku okazywały się przyjaznymi dla Polaków i ludziły ich nadzieją, zawiodły następnie ich oczekiwania, Prusy otwarcie wrogą względem nich prowadziły politykę. Wprawdzie opinia publiczna tak samo tam, jak i w reszcie Niemiec mocno interesowała się walką narodu polskiego o wolność i życzyła mu szczerze w niej powodzenia, a z Poznańskiego tysiące spieszyły, ażeby wziąć udział w tej walce; to wszakże rząd, uwikłany zupełnie przez dyplomację rosyjską, trzymał się wręcz przeciwnej polityki... w ogóle wszystko robił, co było w jego mocy, ażeby wyrządzić krzywdę powstaniu. Pod koniec wojny przyczynił się nawet bardzo do tego, że rewolucja nieszczęśliwie się zakończyła... Rząd zaś pruski dostarczał wojsku rosyjskiemu żywności, amunicji, lekarzy, słowem wszystkiego, czego tylko potrzeba było, a w razie, gdyby Rosjanie ponieśli klęskę, przyjąłby ich gościnnie do swojego kraju. Zabezpieczony z tyłu Paszkiewicz mógł spokojnie zająć się wykonaniem swego planu, który zresztą pod względem strategicznym przedstawiał wielkie niebezpieczeństwo”.

<sup>2</sup> Bibl. Czart., rkps 5297, s. 276, list Czartoryskiego z 10 XII 1830 r: „Najdogodniejszym królem by był król z domu pruskiego, jeśliby ułatwił układy co do granic dotykających morza”, i tamże s. 281: „Prusy zdają się krajem między wszystkimi sąsiadami, z którym najużyteczniej byłoby pozostać w bliskich stosunkach”. Zaznaczyć należy, że A. Stern, *Geschichte Europas*, t. IV, s. 171, zamiar osadzenia króla pruskiego na tronie polskim uważa za utopijny i pozbawiony całkowicie cech realizmu. Por. GStA Merseburg, Hist. Abt. II, 2.4.1., Abt. I, nr 6469, Schmidt an Bernstorff, 21 XII 1831: „unverzüglich eine Deputation nach Berlin abgeordnet werden wird, um die Vermittlung des Königlichen Hofes im Bezug auf die hiesigen Angelegenheiten nachzusuchen”.

rał Karol Kniaziewicz. Otrzymał on polecenie porozumienia się ze znajdującym się tam posłem pruskim Johannem Ludwigiem Jordanem w sprawie pośrednictwa Fryderyka Wilhelma III w konflikcie polsko-rosyjskim. Jordan wysłał odpowiednie pismo do Berlina, lecz król pruski nie wyraził zgody na wystąpienie w roli mediatora i radził powstańcom, by uznali swego prawowitego władcę<sup>3</sup>. Wypowiadając się na ten temat, pruski minister spraw zagranicznych Christian Bernstorff zaznaczył, że pośrednictwo pruskie w sprawie polskiej mogłoby być dla Prus kompromitujące, a dla samych Polaków bardziej szkodliwe niż korzystne<sup>4</sup>. Inaczej to zagadnienie wygląda w świetle źródeł polskich. Wojciech Grzymała w depeszy z 14 marca 1831 roku donosi, jakoby tego rodzaju decyzja króla pruskiego została przyjęta na dworze petersburskim z wielką wdzięcznością. Całkowicie odmienny pogląd wyrażał jednak Alopeus w depeszy do Bernstorffa z 7 stycznia 1831 roku<sup>5</sup>.

Wobec takiego stanowiska rządu pruskiego sprawa pośrednictwa musiała upaść. Jednakże przywódcy powstania nie zrezygnowali z myśli wysłania swego reprezentanta do Berlina. Stolica Prus mogła być dobrym punktem obserwacyjnym, jeżeli chodzi o politykę mocarstw europejskich, a poza tym liczono tam na pobyt posła francuskiego, z którym zamierzano wejść w bliższy kontakt. Ponieważ jednak Prusy nie zezwalały na wpuszczanie urzędników polskich w swe granice, trzeba było użyć do tej misji hr. Edwarda Raczyńskiego, który wówczas przebywał w stolicy Prus<sup>6</sup>.

Wkrótce też sporządzono dla Raczyńskiego instrukcję. Jak wynikało z jej treści, polecono mu zwrócić się do ministra spraw zagranicznych Bernstorffa w celu wyjaśnienia przyczyn, które spowodowały wybuch powstania. Przedstawiciel polski miał przekonać berlińskie sfery rządowe, że powstanie w Polsce nie ma charakteru jakobińskiego, lecz że cechuje go poszanowanie praw własności<sup>7</sup>.

---

<sup>3</sup> H. Treitschke, *Deutsche Geschichte*, t. IV, s. 62.

<sup>4</sup> GStA Merseburg, Hist. Abt. II, 2.4.1., Abt. I, nr 8560, Bernstorff an Wittgenstein 15 I 1831 r. Inaczej ten problem wygląda w świetle źródeł polskich. Por. S. Barzykowski, *Historia*, t. II, s. 74 i Bibl. Czart., rkps 5304, depesza Grzymały z 14 III 1831 r. Grzymała donosi, jakoby inicjatywa mediacji wyszła od Prus: „Poseł pruski w Dreźnie nie bez upoważnienia otworzył myśl pośredniczenia gabinetu pruskiego w naszej walce”.

<sup>5</sup> GStA Merseburg, Hist. Abt. II, 2.4.1., Abt. I, nr 6407, Alopeus an Bernstorff, 7 I 1831 r. „L'intention de S.M. le Roi de Prusse de refuser toute intercession à les sujets rebelles a été accueillié avec une sincère reconnaissance”.

<sup>6</sup> S. Barzykowski, *Historia*, t. II, s. 72.

<sup>7</sup> Bibl. Czart., rkps 5807, s. 137. Instrukcję tę cytuje S. Askenazy, *Zabiegi...*, „Biblioteka Warszawska”, 1902, t. 3, s. 448, przypis.

Ponadto miał on prosić króla pruskiego o przyjacielską mediację na dworze petersburskim, aby zapobiec niepotrzebnemu rozlewowi krwi<sup>8</sup>. Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż w czasie opracowywania powyższej instrukcji nie znano jeszcze odpowiedzi, którą z Drezna miał przekazać Kniaziewicz.

Na temat misji Edwarda Raczyńskiego w Berlinie, warto sięgnąć do ciekawej pracy Witolda Molika pt. *Edward Raczyński 1786–1845*, a zwłaszcza do bardzo wartościowego jedenastego rozdziału tej pracy *Wobec Powstania Listopadowego. Trudna misja dyplomatyczna w Berlinie*. Autor przedstawia Edwarda Raczyńskiego jako przeciwnika powstania, i pisze:

Uważał, że powstańcy w walkach z armią potężnego cesarstwa rosyjskiego skazani są na klęskę i następnie na zemstę cara Mikołaja I... Pamiętnikarze i badacze zgodni są w twierdzeniu, że Raczyński był przeciwny powstaniu i pragnął szybkiego jego zakończenia... Po detronizacji Mikołaja I dalsze losy powstania widział w najczarniejszych kolorach... Istotnie działalność dyplomatyczna Raczyńskiego w Berlinie szybko spotkała się z ostrą krytyką w niektórych czasopismach warszawskich. Już na początku stycznia w ukazującym się w Warszawie Dzienniku Politycznym i Naukowym „Nowa Polska” wysunięto wobec niego zarzuty, że w stolicy Prus rozsiewa wieści, jakoby wszyscy dobrze myślący znakomici Polacy przeklinali powstanie. Zachowane źródła nie pozwalają ustalić, czy istotnie rozpowszechniał takie plotki<sup>9</sup>.

Raczyński w liście do Czartoryskiego z 26 stycznia 1831 roku pisał:

Członkowie korpusu dyplomatycznego w Berlinie liczą na skuteczność wstawienia się króla pruskiego, jego umiarkowanie i umiłowanie pokoju i sprawiedliwości, zaś jego stosunki osobiste z cesarzem mogą korzystnie wpłynąć na sprawę polską, jeżeli tylko dyktator zechce iść jedyną drogą, jaką mu można doradzać, drogą roztropności i posłuszeństwa<sup>10</sup>.

Jak z tego wynika, przytoczony fragment powyższego listu wyraźnie określa postawę Raczyńskiego wobec powstania. Nie wierzył on w jego sukces, a rozwiązanie konfliktu widział tylko w układach z carem. Dlatego też nie mógł skutecznie służyć sprawie powstania na gruncie berlińskim<sup>11</sup>. Należy przyznać, że misja Raczyńskiego w stolicy Prus nie była łatwa, gdyż tamtejsza ambasada rosyjska czujnie śledziła każdy jego krok, nadto powszechnie było wiadomo, że przybył on do stolicy Prus w celu wyjednania mediacji

---

<sup>8</sup> Kiedy układano tę instrukcję, nie nadeszła jeszcze odpowiedź od Kniaziewicza z Drezna.

<sup>9</sup> W. Molik, *Edward Raczyński 1786–1845*, Poznań 1999, s. 126–135.

<sup>10</sup> S. Barzykowski, *Historia*, t. II, s. 172–173, przypis.

<sup>11</sup> S. Askenazy, *Zabiegi*, „Biblioteka Warszawska”, 1903, t. 3, s. 448.

pruskiej<sup>12</sup>. W Berlinie wysłannik polski wszedł w porozumienie z księciem Antonim Radziwiłłem, którego informował o dotychczasowym przebiegu powstania w Warszawie<sup>13</sup>. Raczyński kontaktował się również z Andrzejem Koźmianem, który przybył w połowie stycznia 1831 roku do Berlina w celu porozumienia się z udającym się do Petersburga posłem Francji, Kazimierzem Ludwikiem Mortemartem. Jednakże policja berlińska szybko wpadła na trop tych kontaktów Koźmiana i zaczęła obserwować każdy jego krok<sup>14</sup>.

Wobec trudnej sytuacji w stolicy Prus Raczyński pozostał prawie całkowicie bierny. Niemniej jednak jego relacje przesyłane do księcia Adama Czartoryskiego posiadały pewną wartość. Przede wszystkim w swoich listach rozwiewał on złudzenia Czartoryskiego co do życzliwości rządu pruskiego dla sprawy polskiej i skuteczności swojej misji dyplomatycznej<sup>15</sup>. W liście do Czartoryskiego z 6 stycznia 1831 roku pisał:

Przykro mi bardzo wiedzieć, że W.K. Mość wierzysz w możliwość ustalenia podstawy do wzmocnienia kraju, ktokolwiek W.Ks. Mość nadzieję tę poddał, zwodzi W.Ks. Mość i dowodzi przez to, że nie zna ducha, jaki tu panuje<sup>16</sup>.

Poza tą korespondencją Raczyński nie prowadził żadnej żywszej działalności.

Tymczasem wiele nieuregulowanych spraw między Polską a Prusami, takich jak kwestia przetrzymywania przez to państwo funduszków, przesyłek zagranicznych, problem dostaw broni, sprawy paszportowe, wymagało od przedstawiciela Polski energiczniejszej akcji. Widząc bezczynność Raczyńskiego, wystąpiono w sejmie w drugiej połowie stycznia 1831 roku

---

<sup>12</sup> Bibl. Czart., rkps 5292, wyciągi z różnych dzienników, artykułów dotyczących losu Polski, s. 19. „Gazette d’Augsburg” 5 I 1831, Berlin 25 XII 1830 r. „Le Comte R. [Raczyński] qui a été témoin oculaire des événements de Varsovie est à Berlin depuis quelques jours. On ne doute pas qu’il ne soit chargé de demander une intervention amicale”.

<sup>13</sup> W.J. Piczeta, *Rossija i Prussja w pieriod polskowo wosstania 1830–1831*, „Uczonyje Zapiski Instituta Sławianowiedienija”, Moskwa 1951, t. 3, s. 163.

<sup>14</sup> GStA Merseburg, Hist. Abt. II, 2.4.1., Abt. I, nr 8562, pismo z Prezydium Policji do Brenna, 25 I 1831 r. donosi o pobycie w Berlinie Andrzeja Koźmiana. „Bei seiner hiesigen Ankunft hat er sogleich nach der Wohnung des Grafen Raczyński gefragt und sich zu diesem begeben. Er ist unter Observation gestellt worden”.

<sup>15</sup> A. Wojtkowski, *Misja dyplomatyczna Edwarda Raczyńskiego w Berlinie w czasie powstania listopadowego*, *Kronika Miasta Poznania*, 1931, Rocznik IX, s. 60. Por. K. Krysińska, *Prusy a powstanie listopadowe*, „Przełom” 4 I 1931.

<sup>16</sup> Bibl. Czart., rkps 5307, s. 139, Raczyński do Czartoryskiego, 6 I 1831 r. Powyższy list cytuje również S. Barzykowski, *Historia*, t. II, s. 73–74.

z ponownym żądaniem wysłania reprezentanta Polski do Berlina<sup>17</sup>. Tym razem postanowiono wysłać tam Tadeusza Mostowskiego, dawnego ministra spraw wewnętrznych Królestwa Polskiego. Na decyzję tę w pewnej mierze wpłynęło stanowisko konsula Schmidta, który oświadczył, że tylko Mostowskiemu mógłby wydać paszport do Berlina<sup>18</sup>. Ponadto Czartoryski liczył się z faktem, że nominacja Mostowskiego na to stanowisko spotka się z uznaniem króla pruskiego<sup>19</sup>. I tym razem wybór nie był odpowiedni, gdyż Tadeusz Mostowski, „w 1791 najgorliwszy obrońca Konstytucji 3 Maja, a w 1794 roku członek Rady Najwyższej Narodowej”<sup>20</sup>, był przeciwnikiem powstania i tylko czekał na sprzyjającą okazję, która pozwoliłaby mu wydość się z Warszawy.

Przed swoim wyjazdem otrzymał Mostowski obszerną instrukcję. Zawierała ona polecenie wyciszenia i prostowania tamtejszych nieprzychylnych opinii oraz pogłosek szkalujących wydarzenia polskie. Zadaniem Mostowskiego było udowodnić, że powstanie w Polsce wybuchło nie na skutek rozwoju idei rewolucyjnych, ani z chęci naśladowania obcych wzorców, lecz z powodu ucisku ze strony Rosji. Następnie miał zapewnić rząd berliński, że w Warszawie nikt nie myśli o zamachu na Wielkie Księstwo Poznańskie i że rząd powstańczy pod żadnym warunkiem nie chciałby obrażać sygnatariuszy traktatu wiedeńskiego, przeciwnie – jego zamiarem jest zainteresować ich swą sprawą. Poza tym winien on prosić Fryderyka Wilhelma III o mediację u Mikołaja I. W instrukcji tej kryła się także nieśmiała prośba, by Prusy nie utrudniały Polsce komunikacji z zagranicą oraz by dzienniki pruskie wyzbyły się nieprzychylnego Polsce tonu<sup>21</sup>.

Misja berlińska miała jeszcze jeden ważny cel, o którym nie było mowy w instrukcji. Chodziło mianowicie o to, by reprezentant Polski wszedł w bliż-

---

<sup>17</sup> Diariusz Sejmu, t. I, s. 154, 22.1.1831, Głos J.W. Dąbrowskiego.

<sup>18</sup> S. Barzykowski, *Historia powstania*, t. II, s. 173.

<sup>19</sup> GStA Merseburg, Hist. Abt. II, 2.4.1., Abt. I, nr 6469, s. 203, Adam Czartoryski do Raczyńskiego, list ze stycznia 1831 r.: „Le caractère connu du Comte Mostowski et ses antécédants nous font espérer que ce choix rencontrera l’approbation de Sa Majesté Prussienne”.

<sup>20</sup> „Dziennik Powszechny Krajowy” 6 II 1831, nr 36, s. 143. Autor artykułu broni Mostowskiego przed zarzutami, jakie wysunęła przeciwko niemu „Nowa Polska”. Por. *Pamiętniki Kajetana Koźmiana*, Kraków 1865, t. III, s. 262.

<sup>21</sup> Bibl. Czart., rkps 5308, Project d’instruction pour la mission de Berlin, s. 115; Instruction pour la mission de Berlin, s. 16; Objets de la mission de Berlin, s. 235. Instrukcje powyższe cytują również S. Askenazy, przy tym u Askenazego drobna pomyłka, patrz: *Zabiegi* 1902, t. 3, s. 451. „Faire connaître l’inévitable état des choses”, ma być natomiast: „Faire connaître le véritable état des choses”.

szy kontakt z przebywającym w Berlinie posłem Francji<sup>22</sup>. Tą bowiem drogą starano się powiadomić Paryż o wrogich pociągnięciach Prus wobec Polski.

Ostro krytykował cel misji Mostowskiego Walenty Zwierkowski, pisząc ironicznie w swym *Rysie Powstania*:

Mostowski miał wyjednać pośrednictwo teścia i wstawienie się króla pruskiego za Polakami do zięcia swego Mikołaja, jak gdyby obydwóch nie był wspólny interes przeciwny naszemu i jak gdyby obydwaj nie byli jednej natury wrogami Polski<sup>23</sup>.

Za szczególnie niewłaściwy i wręcz poniżający uważał Zwierkowski fakt, że Mostowski „miał zebrać wstawienia się za nami ambasadora Francji Mortemarta, jadącego przez Prusy do Petersburga<sup>24</sup>”.

Ciekawe informacje w sprawie misji polskiego wysłannika przytoczył konsul francuski z Warszawy, Raymond Durand, w swej depeszy do Sébastianiego z 27 stycznia 1831 roku.

Wiadomości ze źródła godnego zaufania wskazują, że książę Czartoryski i komitet dyplomatyczny polecili senatorowi wojewodzie, hrabiemu Mostowskiemu, byłemu ministrowi spraw wewnętrznych, udać się do Berlina, gdzie miał w ich imieniu prosić o mediację, albo nawet o orędownictwo Jego Królewską Mość króla Prus. Może wydawać się rzeczą zdumiewającą, że partia umiarkowana ośmieliła się wystąpić z taką inicjatywą w kilka dni po rezygnacji gen. Chłopickiego, przekonanego o niemożności negocjowania. Równie zdumiewający jest fakt, że hrabia Mostowski wyruszył wczoraj, mimo deklaracji o zrzuceniu cara z tronu. Trudno jest przypuszczać, że jego misja może teraz przynieść taki skutek, jak na to liczone. Jest to jeden z najbardziej wybitnych Polaków, co do umysłu, pozycji i fortuny, bardzo długo mieszkał we Francji<sup>25</sup>.

O przewidywanym wyjeździe Mostowskiego i o treści udzielonych mu instrukcji informował Schmidt Bernstorffa w depeszy z 24 stycznia 1831 roku. Konsul pruski z wielkim uznaniem wyrażał się o jego zaletach, pod-

---

<sup>22</sup> Bibl. Czart., rkps 3944, s. 267, *Récit succinct des affaires diplomatiques*. „Dans le dessein d'en prendre une exacte information et demander une médiation on envoya vers la fin du Janvier agent du Bureau diplomatique à Berlin pour avoir une entrevue avec l'ambassade française”.

<sup>23</sup> W. Zwierkowski, *Rys powstania, walki i działań Polaków 1830–1831*, przygotował do druku, wstępem, przypisami i indeksem opatrzył W. Lewandowski, Warszawa 1973, s. 71.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> R. Durand, *Depesze z powstańczej Warszawy 1830–1831, Raporty konsula francuskiego w Królestwie Polskim*, przekład, wstęp i przypisy Robert Bielecki. Warszawa 1980, nr 49, Depesza z Warszawy z 27 stycznia 1831, s. 85.

kreślając przy tym, że wysłannik Polski nie podziela poglądów i dążeń przywódców powstania<sup>26</sup>.

W dzień po zapadnięciu słynnej ustawy detronizacyjnej, a więc 26 stycznia 1831 roku Mostowski wraz z Grzymałą opuścili Warszawę<sup>27</sup>, udając się przez Poznań<sup>28</sup> do Berlina, by spełnić tam swą niewątpliwie trudną misję<sup>29</sup>. Podróż tych dwóch polskich dyplomatów trwała dość długo, gdyż w kilku miastach: Poznaniu, Toruniu i Kostrzynie – zostali zatrzymani. W Poznaniu rozmowę z Mostowskim przeprowadził Flottwell, dopytując się o cel podróży oraz o ich poglądy w sprawie detronizacji Mikołaja<sup>30</sup>. Mostowski oświadczył, że wyjazd jego nie ma charakteru urzędowego oraz że obce mu są cele rewolucji. Utrzymywał też, iż nie czuje się związany z rządem powstańczym, a raczej uważa się w dalszym ciągu za poddanego cesarza rosyjskiego, o czym może świadczyć cała jego dotychczasowa działalność i zajmowane stanowisko<sup>31</sup>. Oprócz Flottwella przesłuchiwał Mostowskiego szef poznańskiej policji – Tenspolde. I jemu również Mostowski oświadczył, że jego podróż nie ma nic wspólnego ani z podjętą w Warszawie uchwałą sej-

---

<sup>26</sup> GStA Merseburg, Hist. Abt. II, 2.4.1., Abt. I, nr 6469, Schmidt an Bernstorff, 24 I 1831 r., s. 201. „Der Graf Mostowski war beim Ausbruche der Revolution Minister des Innern hat sich jedoch bereits im ersten Augenblicke zurückgezogen und seit dem an nichts teilgenommen. Dieser kluge, erfahrene und reiche Mann... Es wird nicht mehr auf Mediation, sondern auf eine Intercession des Königlichen Hofes anzutragen”.

<sup>27</sup> Ibidem, Schmidt an Bernstorff, 25 I 1831 r. „Daß der Graf Mostowski und Herr Grzymała morgen nach Berlin abgehen”. Niektórzy utrzymywali, że Mostowski wyjechał do Berlina w przeddzień uchwały detronizacyjnej, patrz: Diariusz Sejmu, t. V, s. 548, Głos wojewody Głiszczyńskiego, 20 VII 1831 r. „Co do Mostowskiego zaręczam, iż przed 25 stycznia z Warszawy wyjechał, że go nawet wiadomość o akcie detronizacji Mikołaja doszła w Kostrzynie, że go tam z powodu tego zatrzymano i po długiej dopiero negocjacji ledwo pozwolono mu puścić się w dalszą podróż do Berlina”.

<sup>28</sup> „Gazeta Wielka Księstwa Poznańskiego” 2 II 1831, s. 144. „W tych dniach przejechał przez Poznań hrabia Mostowski z Grzymałą”.

<sup>29</sup> L. Dembowski, *Moje wspomnienia*, t. II, Petersburg 1898, s. 176.

<sup>30</sup> GStA Merseburg, Hist. Abt. II, 2.4.1., Abt. I, nr 8560, Flottwell do hrabiego Lotum, 29 I 1831 r. „Hinsichts des Grafen Mostowski habe ich diese Maßregel nicht für nothwendig erachtet, weil er mir auf sein Ehrenwort die Versicherung gegeben hat, daß er durchaus in keinem amtlichen Verhältnis zu der jetzigen Gewalt habenden Macht in Warschau stehe, daß er sich vielmehr beständig als Minister Seiner Majestät des Kaisers betrachte und daß seine 15-jährige Dienstführung in dieser Eigenschaft ihn vor jedem Verdacht schützen werde, als ob er die Zwecke der Revolution in Warschau auf irgend eine Weise zu befördern im Stande sei”.

<sup>31</sup> Ibidem.



mową, odsuwającą Mikołaja I od tronu, ani z rewolucją polską, a do Berlina udaje się jedynie w celu załatwienia spraw bankowych<sup>32</sup>.

W Toruniu i Kostrzynie Mostowski i Grzymała zostali ponownie zatrzymani. Na żądanie Alopeusa gabinet pruski zabronił im przebywania w Berlinie i dopiero po przedstawieniu dowodów, że Mostowski przybył tam dla poratowania zdrowia, a Grzymała w sprawach bankowych, zyskali pozwolenie na pobyt<sup>33</sup>. Mostowski jednak, podobnie jak i Grzymała, chcąc uniknąć ewentualnych skutków rewizji, musieli spalić wszystkie swoje listy i adresy dyplomatyczne. Pobyt w stolicy Prus był dla Mostowskiego bardzo uciążliwy z powodu kontroli poselstwa rosyjskiego<sup>34</sup>. Dopiero po oświadczeniu Mostowskiego, że nie solidaryzuje się on z wypadkami warszawskimi, uspokojony Alopeus przesłał Nesselrodemu depezę, w której donosił, że podobny przedstawiciel rządu nie może być niebezpiecznym działaczem politycznym i że jego misji dyplomatycznej nie należy przypisywać specjalnego znaczenia<sup>35</sup>. Polski dyplomata przybył do Berlina w szczególnie niekorzystnym okresie, gdy dopiero co nadeszła tam wieść o detronizacji Mikołaja i gdy cały dwór pruski wyrażał swoje uczucia przyjaźni dla cara oraz oburzenia – dla jego zbuntowanych poddanych<sup>36</sup>.

W Polsce po detronizacji Mikołaja spodziewano się dalszego pogorszenia stosunków z Prusami. Także w Berlinie zdawano sobie sprawę z tego, że skoro powstańcy mogli się zdobyć na taki krok, istnieje prawdopodobień-

---

<sup>32</sup> Ibidem, s. 35, Raport szefa policji poznańskiej Tenspolda, 29 I 1831 r. „Der Graf erklärte: Seine Reise nach Berlin habe durchaus nichts gemein mit der in Warschau beschlossenen Ausschließung des Hauses Romanow vom polnischen Thron, noch mit der Revolution in Polen überhaupt. Seine Reise nach Berlin habe einzig und allein An gelegenheiten der polnischen Bank zum Zwecke”.

<sup>33</sup> Bibl. Czart., rkps 5304, s. 26, list Grzymały z Paryża, 5 III 1831 r.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 160 (również zawiera list Grzymały pod tą samą datą, ale znacznie obszerniejszy).

<sup>35</sup> W.J. Piczeta, *Rossija i Prussja*, s. 165.

<sup>36</sup> Bibl. Czart., rkps 5304, s. 27, list Grzymały z 5 III 1831 r. „wyrzeczone przez Izby Sejmowe odpadnienie od tronu Mikołaja zmieniło zaraz umysł króla pruskiego niekorzystnie dla nas... odtąd [od wyrzeczenia odpadłości] bojaźń podobnego przykładu przemogła wszystkie inne i podobno Alopeus wszystkie polskie kwestie samowolnie rozstrzyga”. Zwrócić należy uwagę, że w Polsce po detronizacji Mikołaja liczono się z pogorszeniem się stosunków z Prusami; patrz AGAD, AWC Powstania, rkps 630, s. 18, Minister prezydujący Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu do Rady Najwyższej Narodowej. „Podobne zdarzenia każą się spodziewać, że skoro się rozejdzie odgłos wczorajszej uchwały sejmowej uznającej tron za wakujący, komunikację z krajem pruskim większych jeszcze doznają utrudnień i może zupełnie zostaną przecięte”.

stwo, że w przyszłości wystąpią z żądaniem również zwrotu Wielkiego Księstwa Poznańskiego. |

Mostowski w Berlinie rychło odczuł, iż władze pruskie nie chcą utrzymywać żadnych stosunków z obecnym rządem polskim. Tymczasem z Warszawy nadchodziły do niego polecenia, „by czynił, co tylko w jego mocy, celem zainteresowania dworu pruskiego na korzyść Polski, i by przesyłał do Polski wiadomości, czego się można spodziewać z Berlina”<sup>37</sup>. Nadchodzące więc raporty Mostowskiego ze stolicy Prus wskazywały na to, że Polska nie powinna niczego dobrego oczekiwać od tego mocarstwa, gdyż „wypadki nasze są tu koniecznie uważane tak i tylko tak, jak tego interes miejscowy wymaga”<sup>38</sup>. Nie miał też Mostowski złudzeń co do polskich rachub na mediację Prus i otwarcie mówił w swych listach, że nie należy na to liczyć. W jednym ze swych doniesień z 23 marca 1831 roku pisał:

O stosunkach urzędowych albo o propozycjach z tutejszej strony czynić się mianych, jak list hrabiego Małachowskiego wnosi, ani myśleć w terażniejszym składzie rzeczy<sup>39</sup>.

Obserwacje i rozmowy, a bardziej może klimat polityczny berlińskiego dworu spowodowały, że Mostowski doszedł do wniosku, że Prusy obawiają się bardziej niepodległej Polski niż potężnej Rosji i że w interesie Europy jest, aby Rosja była mocarstwem potężnym i wpływowym<sup>40</sup>. W depeszy z 7 kwietnia 1831 roku nasz reprezentant w Berlinie zaznacza, że w razie wojny Prus i Austrii z Francją nastąpiłaby agresja tych państw przeciw Polsce. Pisał on:

Śmiało powiedzieć można, że gdyby teraz między Francją a Państwami Niemieckimi wybuchnęła wojna, to państwa te natychmiast zechcą ze swej strony czynnie przyłożyć się do uśmierzenia insurekcji polskiej, a im więcej powodzenia nasze się rozwijają, tym bardziej ta chęć musi stawać się gorącą i niecierpliwą i może tylko na zezwolenie cesarza Mikołaja do działania czekają<sup>41</sup>.

Analogiczny pogląd wyraził Henry John Palmerston w rozmowie z Niemcewiczem, o której ten ostatni donosił Czartoryskiemu w liście z 25 sierpnia:

---

<sup>37</sup> Bibl. Czart., rkps 5307, list bez daty i podpisu, s. 113, „Projet de lettre à S.M. Monsieur le Comte Palatin Mostowski à Berlin”, Nous Vous prions instamment Mr. le Comte de faire tout ce qu’il est en Votre pouvoir, pour intéresser la Cour de Berlin en notre faveur et nous faire savoir ou plutôt ce que nous pouvons en attendre”.

<sup>38</sup> Ibidem, rkps 5503, s. 115–116, list Mostowskiego z Berlina, 7 IV 1831 r.

<sup>39</sup> Ibidem, rkps 5503, s. 113, Mostowski z Berlina, 23 III 1831 r.

<sup>40</sup> Ibidem, rkps 5307, Mostowski z Berlina, 17 VII 1831 r. „La Prusse craint la Pologne indépendante plus qu’elle ne craint la Russie puissante”.

<sup>41</sup> Ibidem, rkps 5503, list Mostowskiego z Berlina 4 V 1831 r., s. 125.

Bądźcie pewni, że w przypadku gdyby wojna między Francją i Prusami zaszła, Prusacy i Austriacy dla zapewnienia sobie tytu weszliby do was<sup>42</sup>.

Ale Mostowski równocześnie był zdania, iż na wojnę taką się nie zanosi, bo jak twierdził w liście z 9 kwietnia 1831 roku:

Żaden panujący, a tym mniej mądry król tutejszy przyjąć na siebie nie zechce zarzutu, iżby on pierwszy był początkiem do wojny powszechnej<sup>43</sup>.

Stąd też miesiąc później polski przedstawiciel w Berlinie w liście z 4 maja donosił: „Nie wypada się lękać, aby w obecnym rzeczy położeniu posiłek przeciw wam żądany miał być zbrojną ręką stąd udzielony”<sup>44</sup>. Nawet jeśli idzie o rolę opinii publicznej, nie mógł Mostowski swoim władzom przekazać optymistycznych poglądów, podkreślając w liście z 12 czerwca 1831 roku: „... dopóki stanowcze jakie zdarzenie za nami nie przemówi, czucie tutejsze za sprawą powstania obudzić się nie da”<sup>45</sup>.

W Polsce doceniano rolę, jaką odgrywał Mostowski w Berlinie, zdawano sobie sprawę z jego trudnej sytuacji, nie pozwalającej mu jawnie działać i powodującej, że musiał unikać każdego kroku, który mógłby zwrócić na niego uwagę rządu pruskiego<sup>46</sup>.

Polscy przedstawiciele dyplomatyczni w okresie powstania listopadowego nie tylko w Berlinie, ale i w innych stolicach europejskich napotykali na rozmaite trudności. Atmosferę, w jakiej działali, trafnie oddaje Franciszek Wężyk w swym pamiętniku:

Ale gdziekolwiek polscy agenci pokazali się lub zbliżyli, zaraz moskiewskie poselstwa wszelkiego dokładały starania, by ich nie przypuszczono nawet do posłuchania u osób mogących mieć jakie takie znaczenie<sup>47</sup>.

---

<sup>42</sup> Ibidem, list Mostowskiego z Berlina, 7 IV 1831 r.; por. też ibidem, rkps 5504, J.U. Niemcewicz do księcia Adama Czartoryskiego, 25 VIII 1831 r. z Londynu.

<sup>43</sup> Bibl. Czart., Rps 5503, s. 121, list Mostowskiego z 9 IV 1831 r.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 123, list Mostowskiego 4 V 1831 r.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 127, list Mostowskiego 12 VI 1831 r.

<sup>46</sup> Ibidem, rkps 5308, list z 23 VI 1831 w sprawie wyjazdu hrabiego Mycielskiego do Berlina. O pobycie Mostowskiego w Berlinie pisze: „Sa position ne lui permet pas d’agir ostensiblement et lui impose même l’obligation d’éviter toute démarche qui pourrait attirer sur lui l’attention du Gouvernement Prussien. Sa présence à Berlin nous est cependant d’une grande utilité, ses lumières et son expérience pourraient nous aider avec succès”.

<sup>47</sup> P. Wężyk, *Powstanie Królestwa Polskiego*, s. 145.

Misja Mostowskiego, ogólnie rzecz biorąc, nie przyniosła żadnych pozytywnych rezultatów dla sprawy powstania. Przedstawiciel Polski był całkowicie bezradny. Za to wicekanclerz rosyjski Nesselrode – bardzo zadowolony z postawy władz berlińskich wobec Mostowskiego – w liście do posła rosyjskiego w Londynie, księcia Christophera Andrejewicza Lievena z 21 marca 1831 roku<sup>48</sup> – nie szczędził słów uznania pod adresem zaprzyjaźnionego z carem monarchy pruskiego.

Ludwik Mierosławski w swej pracy *Powstanie narodu polskiego* źródłem niepowodzeń polskich zabiegów dyplomatycznych w 1831 roku dopatruje się w niechęci mocarstw do wszelkich ówczesnych rewolucji mogących zagrozić naruszeniem dotychczasowego ładu europejskiego. Pisał on:

... bezskuteczność dotychczasowych wszystkich tych usiłowań (przy gabinetach Wiedeńskim, Berlińskim, Paryskim, Londyńskim i Stribulskim) przypisać należy nie błędowi dyplomacji, nie wpływom nawet ambasadorów carskich, ale po prostu powszechnemu i zasadniczemu wstrętowi dworów ku wszelkiego rodzaju rewolucjom<sup>49</sup>.

Polska opinia publiczna ostro potępiła postępowanie Prus wobec powstania i ich współdziałanie z Rosją. Oskarżenia przeciwko Prusom nie schodziły prawie ze szpalt prasy insurekcyjnej. Gazety z 1831 roku z naciskiem podkreślały, że Prusy były najbardziej szkodliwym i niebezpiecznym naszym wrogiem, gdyż osaczyły nas, zamknęły i izolowały od Europy. Prasa powstańcza dowodziła, że postępowanie Prus nie ma nic wspólnego z zasadą neutralności. Na przykład „Dziennik Wielkopolski” z 6 czerwca 1881 roku pisał:

Neutralność pruska jest istnym naigrywaniem się ze sprawy naszej. Rosjan wspierają wszelkimi zapasami, dostarczają im broni, pobitym przez Litwinów wojskom rosyjskim pozwalają uzbroić się w Prusach i wypuszczają je jak z twierdzy jakiejś do nowych ataków, a nam wiążą naszych obywateli, grabią własność, pieniądze, przecinają związki, listy nawet odpieczętowują<sup>50</sup>.

---

<sup>48</sup> T. Jungfer, *Die Beziehungen der Julimonarchie zum Königreich Polen in den Jahren 1830/1831*, s. 39. Autor cytuje fragment listu Nesselrodego z 21 III 1831 r. do księcia Lievena.

<sup>49</sup> L. Mierosławski, *Powstanie narodu polskiego*, t. I, Paryż 1845, s. 634–635.

<sup>50</sup> „Dziennik Wielkopolski”, nr 146, 6 VI 1831. Por. „Le Messager Polonais” 6 VI 1831, nr 20, s. 81. „Cette neutralité prussienne est une véritable dérision. Por. „Moniteur Universel”, nr 187, s. 1181, Pologne, Varsovie 23 Juin. „c’est ainsi qu’à la Prusse soi-disant neutre nos ennemis doivent leur salut”. Por. Bibl. Czart., rkps 5308, s. 59, pismo do J.W. Pietruskiego we Lwowie. „Ostatnie listy z Anglii do nas nadeszły w Prusach otworzono, odczytane tam zostały”, oraz w powyższym rękopisie list bez podpisu z 14 VI 1831 r., s. 166. „Wszelkie komunikacje z Europą dawniej tak łatwe teraz przecinają nam te kordony, musimy być ostrożni”.

Szczególnie krytykowano postawę Prus za udzielanie wszechstronnej pomocy wojskom rosyjskim walczącym w Polsce. W numerze 186 „Merkurego” z 25 czerwca 1831 roku czytamy:

Polacy muszą walczyć z masami barbarzyńców, opłacanych przez Prusy, karmionych przez Prusy i organizowanych przez Prusy<sup>51</sup>.

Prasa polska piętnowała również daleko posunięte uzależnienie tego państwa od Rosji. „Kurier Polski” z 11 marca 1831 roku opublikował artykuł dowodzący, że:

Rząd pruski postępami swoimi, zachowaniem się względem Polski w teraźniejszej wojnie daje dowód słabości i okazuje, że jest tylko prostym narzędziem woli dumnego cesarza rosyjskiego<sup>52</sup>.

Prusy czyniły wszystko co mogły dla wspierania Rosjan i dla szkodzenia sprawie polskiej<sup>53</sup>. Gazety polskie wydawane w Warszawie dla zagranicy krytykowały postawę „Preussische Staatszeitung” wobec powstania, a zwłaszcza to, że zniekształcała polskie raporty wojenne<sup>54</sup>. Prasa polska dokonywała surowej oceny postępowania władz pruskich wobec Polaków spieszących bronić ojczyzny, a zatrzymywanych w Prusach, jak również demaskowała i oskarżała rząd pruski o nasyłanie do Polski szpiegów<sup>55</sup>. Ujawnia to „Dziennik Powszechny Krajowy” z 3 maja 1831 roku:

... co do szpiegów, to roje się do was sypią, osobliwie odkąd się dowiedzieli, że w najgorszym razie sadzacie ich do aresztu i jeść im dajecie.

Usłużny wobec Rosji sąsiad pruski wysyłał do Polski wielu agentów<sup>56</sup>, którzy przesyłali informacje o stanie spraw polskich Dybiczowi. Rekrutowali się oni głównie z poddanych pruskich i tym śmieiej sobie poczynali, im częstsze były wypadki, że po zatrzymaniu szpiega nie karano go śmiercią, a jedynie osadzano w więzieniu lub zgoła uniewinniano. Takie postępowanie wobec szpiegów podyktowane było obawami niezadrażniania stosunków z Prusami i niestwarzania im pretekstu do mieszania się w sprawy pol-

---

<sup>51</sup> „Merkury” 23 VI 1831, nr 186, s. 734.

<sup>52</sup> „Kurier Polski” 11 III 1831, nr 446, s. 318.

<sup>53</sup> „Dziennik Powszechny Krajowy” 17 III 1831.

<sup>54</sup> „Le Massager Polonais” 26 V 1831, nr 14, s. 58. „La Gazette d’Etat de Prusse mutile nos rapports officiels dans les endroits les plus importants”.

<sup>55</sup> „Dziennik Powszechny Krajowy” 3 V 1831, nr 121, s. 821, z Poznania, 28 IV 1831 r.

<sup>56</sup> Biblioteka Kórnicka, rkps 1470; W. Zwierkowski, *Rys powstania*, s. 184. Zwierkowski uważał, że wobec szpiegów należało zastosować jak najostrzejszą karę.

skie. Problem szpiegostwa rozgorzał w całej pełni, gdy w ręce powstańców wpadł Jan Wołowski – mieszkaniec Bydgoszczy – wysłany przez tamtejszego dyrektora policji Schwedego w celach szpiegowskich. „Nowa Polska” wystąpiła ze śmiałą krytyką postępowania Prus i domagała się ostrej kary dla Wołowskiego, a także „...dania odstrasżającego przykładu, który zapobiegłby rozwojowi donosicielstwa i wywiadu w Polsce przez usłużnych carskiemu gabinetowi i carskim rublom pruskich urzędników”<sup>57</sup>.

Również w ówczesnej korespondencji znajdujemy wiele oskarżeń pod adresem Prus; w liście z czerwca 1831 roku czytamy:

Rosjanie nie poszliby naprzód i nie przechodziliby Wisły, gdyby z Prus nie byli pewni ciągnąć żywności, furazu i innych potrzeb, a chociaż oni cholere przynoszą, ich przepuszczają, a nam największe trudności czynią<sup>58</sup>.

W ówczesnych biuletynach rządu powstańczego często można było się spotkać z opinią, że w razie gdyby Prusy zachowały neutralność, Rosja nie odważyłaby się przejść na lewy brzeg Wisły i że o ile Polacy przegrają walkę, to nie tylko dzięki Rosji, ale na skutek bezprzykładnej w historii zdrady państw otaczających Polskę<sup>59</sup>.

Listy z tego okresu pełne są stwierdzeń, że Prusy mimo wszystko zajęły wobec Polski wrogie stanowisko<sup>60</sup>, a ich nieżyczliwa neutralność równa się prawie zajęciu pozycji wojennej<sup>61</sup>. Jednocześnie politykę Prus i Austrii tłumaczy się tym, że państwa te, obawiając się o swe prowincje polskie, nie przywiązują znaczenia do polskiego powstania wobec siły Rosji, ale dążą do ukarania Polaków, którzy ich zdaniem naruszyli interes monarchicznej Europy<sup>62</sup>.

---

<sup>57</sup> „Nowa Polska” 24 III 1831, nr 79, Jan Wołowski – szpieg.

<sup>58</sup> Bibl. Czart., rkps 5307, s. 121, list z czerwca 1831 bez podpisu.

<sup>59</sup> GStA Merseburg, Hist. Abt. II, 2.4.1., Abt. I, nr 6469, Bulletin, Varsovie 21 VI 1831, s. 328, „Si nous succombons dans cette lutte inégale ce ne seront pas les forces du colosse qui nous feront tomber, mais la trahison de ceux qui forment autour nous un blocus comme l’histoire n’en offre point d’exemple”. Por. Bibl. Czart., rkps 5303, s. 359, Extrait d’une lettre de Vienne 2 VII 1831. „D’après les nouvelles que nous recevons du théâtre de la guerre la position de l’armée russe est telle que si la Prusse observait strictement la neutralité cette armée serait détruite faute de vivres et de munitions”.

<sup>60</sup> Bibl. Czart., rkps 5310, s. 294, list bez daty, Czartoryski do Wielopolskiego. „La Prusse a adopté envers nous une conduite tout à fait hostile”.

<sup>61</sup> Ibidem, Czartoryski do księcia Talleyranda, 4 VI 1831, s. 275. „la neutralité malveillante de Prusse et l’Autriche équivaut à un état de guerre”.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 164, Copie d’une lettre adressée à S.M. le Prince Metternich à Vienne, Prague, 30 IV 1831.

Ówczesna korespondencja ukazuje również w jaskrawym świetle dążenia Prus, które miały na celu szkodzenie sprawie polskiej i przeciwdziałanie polskim zabiegom dyplomatycznym na innych dworach. W liście z Wiednia z 2 lipca 1831 roku czytamy, że

Prusy rozwinęły tam ożywioną akcję dyplomatyczną, aby usposobić rząd austriacki nieprzychylnie i niekorzystnie wobec Polski<sup>63</sup>.

Niezwykle ostry sprzeciw Polaków wzbudzały utrudnienia komunikacyjne stosowane przez władze pruskie<sup>64</sup>. Szczególnie dawał się we znaki kordon przeciw cholercie, wytyczony od połowy maja 1831 roku na granicy polsko-pruskiej. Często można było spotkać się ze zdaniem, że wprowadzenie owego kordonu miało inny cel. Zastępca ministra spraw zagranicznych pisał otwarcie 24 maja 1831 roku do prezesa Komisji Województwa Kalbskiego:

Mieszkańcy pruscy, a nawet wielu żołnierzy twierdzą, że rząd pruski tak ściśle zamknięcie granicy więcej dla stosunków politycznych niż z powodu samej cholery zarządził<sup>65</sup>.

Pruscy żołnierze pełniący służbę nad granicą często bez powodu dokonywali z premedytacją zabójstw na polskich obywatelach zjawiających się w strefie nadgranicznej<sup>66</sup>. Natomiast huzarzy pruscy nie respektowali zupełnie granic polskich i często bezkarnie zapuszczali się w głąb polskich terenów<sup>67</sup>.

Pruskie sfery rządowe utrzymywały uparcie, że wzmocnienie granic przez dodatkowe oddziały wojskowe podyktowane zostało troską o niedopuszczenie do przeniknięcia cholery do Prus i miało na celu zagwaranto-

---

<sup>63</sup> Ibidem, rkps 5303, s. 359, Extrait d'une lettre de Vienne, 2. Juillet 1831 „On a bien raison de nous engager nos regards vers la Prusse: elle nous est on ne peut plus hostile, elle remue ciel et terre pour engager Cabinet d'ici à le déclarer contre nous”.

<sup>64</sup> AGAD, AWC Powstania, rkps 638, Minister prezydujący Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu do Rady Najwyższej Narodowej. Por. R. Sołtyk, *La Pologne, Précis historique, politique et militaire de sa Révolution*, t. II, Paris 1833, s. 205, „Nos frontières furent constamment hérissées d'une cercele de baionnettes qui rendaient toutes les communications impossibles”.

<sup>65</sup> AGAD, AWC Powstania, rkps 634, s. 41, 26 V 1831, list do J.W. Zastępcy Ministra Spraw Zagranicznych od Prezesa Komisji Województwa Kaliskiego. Por. ibidem, list tegoż z 24 V 1831 r., s. 40.

<sup>66</sup> Ibidem, rkps 638, pismo do Ministra Spraw Zagranicznych od Komisji Województwa Kaliskiego z 13 VI 1831.

<sup>67</sup> Ibidem, rkps 554, raport Prezesa Komisji Województwa Kaliskiego z 28 III 1831.

wanie bezpieczeństwa pruskim obywatelom zamieszkującym strefę nadgraniczną wobec powtarzających się napadów rabunkowych<sup>68</sup>.

Polski rząd powstańczy interweniował kilkakrotnie za pośrednictwem Prechta u władz pruskich w sprawie utrudnień stwarzanych rolnikom polskim przez kordon graniczny, który dezorganizował lub wręcz uniemożliwiał im prace polowe. Zabiegi te jednak nie odniosły żadnego skutku. Precht odpowiedział tylko wymijająco, iż „rząd pruski najtroskliwiej czuwać nad tym jest obowiązany, aby klęska ta [epidemia cholery] nie rozszerzyła się w granicach państwa pruskiego<sup>69</sup>”.

Niezwykle uciążliwe dla powstańców okazały się utrudnienia paszportowe stosowane przez Prusy. Władze pruskie bowiem zatrzymywały Polaków mimo posiadanych przez nich ważnych paszportów wydanych w Warszawie przez Prechta. Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych niejednokrotnie składało protest w tej sprawie. Józef Kruszyński wysłał 10 stycznia 1831 roku pismo do Prechta, wzywając władze pruskie do zmiany stanowiska i odwołując się do przyjętych przez gabinet pruski zasad „neutralności” wobec Polski. W piśmie tym podkreślał, że Polacy mają prawo domagać się, by te zasady były honorowane, gdyż ze swej strony unikali wszystkiego, co mogłoby naruszać dobrosąsiedzkie stosunki panujące między obu państwami<sup>70</sup>.

O wroziej wobec powstania polityce Prus tak pisał w swym pamiętniku Franciszek Wężyk:

---

<sup>68</sup> „Königlich Preussische Stettiner Zeitung” 11 IV 1831, nr 29, Berlin 7 IV 1831. „Preussischer Seits sind augenblicklich die erforderlichen Massregeln genommen worden, um die diessseitigen Grenzbewohner gegen etwaige rüberische Einfälle kraftig zu schützen”. Por. „Königlich Privilegierte Berlinische Zeitung” 9 V 1831, nr 107. „Es heißt, daß der bereits stehende Militairs-Cordon an der Grenze insoweit verstärkt werden soll, daß daraus ein doppelter SanititsCordon gebildet werden kann”.

<sup>69</sup> AGAD, AWC Powstania, rkps 554, Precht do Horodyskiego, 11 VI 1831, s. 38.

<sup>70</sup> GStA Merseburg, Hist. Abt. II, 2.4.1., Abt. I, nr 8563, Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych do Prechta, 10 V 1831. „Cette manière d’agir se trouve en opposition avec le principe de neutralité adopté par le Cabinet de Berlin, j’ai l’honneur de Vous prier Monsieur de vouloir bien porter ces faits à la connaissance de Votre Gouvernement afin que de tels abuses si contraires aux droits des nations ne se renouvellent pas à l’avenir, vu que de notre côté nous évitons tout ce qui pourrait compromettre la bonne intelligence qui régne entre les deux nations”. Por. AGAD, AWC Powstania, rkps 638, Minister Spraw Zagranicznych do J.W. Prechta, zastępcy konsula pruskiego w Warszawie, 20 VI 1831. „Jeszcze raz mam honor upraszać J.W. Pana, abys raczył zwrócić uwagę rządu swego na zażalenia sprawiedliwe nasze z przedstawieniem silnym potrzeby położenia takowym tamy przez postępowanie bardziej do prawa narodów i praw neutralności zastosowane”.



Czemuż te neutralne Prusy, w których spiesząc do Polski obcy lekarze musieli nowe odbywać egzamina, czy mają dosyć nauki do ratowania rannych lub chorych Polaków, w których kurierów polskich i francuskich wojskowych wracano z drogi lub nie puszczano przez granicę, dozwalały ciągle przechodów wojsk rosyjskich, ich amunicji i żywności i przejeżdżania gońców, tudzież dowódców nic nie czyniły, coby okazać mogło dla stron obydwu wzajemność<sup>71</sup>.

W ówczesnej korespondencji szczególnie ostro krytykowana była współpraca Prus i Rosji w tłumieniu powstania, a zwłaszcza pomoc, jakiej udzieliły Prusy podczas przeprawy Paskiewicza przez Wisłę. Józef Grabowski, pisząc o wypadkach 1831 roku, stwierdził:

Gdy Paskiewicz pod granicą przebywał, Prusacy dawali mu wszelką pomoc nie tylko ku przeprawie, lecz amunicję, zboże, furazę, bydło dla wojska... Miałem z Warszawy zlecenie starania się o dowody tej niedotrzymywanej neutralności, co łatwe było, bo otwarcie się działo<sup>72</sup>.

Prusy nie tylko dostarczały wojsku rosyjskiemu potrzebnych materiałów do budowy mostów, ale nadto w razie niepowodzenia ofensywy rosyjskiej mogły mu służyć schronieniem<sup>73</sup>.

Przykładów można by mnożyć wiele. Na jeden z nich wskazuje również Henryk Schmitt w swej monografii o powstaniu listopadowym:

Nadgraniczne oddziały rosyjskie uchodziły zwykle do Prus, a zaopatruwszy się tam w broń i amunicję, wracały znów do kraju. Między innymi musiał do Prus uciec pułkownik Bartholomei z 1200 Rosjanami, party przez powstańców rosieńskich i szawelskich<sup>74</sup>.

Skrzynecki w liście do rady stanu Horodyskiego stwierdził, że „współdziałanie Prus z Rosją jest widoczną i bardzo znaczną interwencją czynną przeciwko Polsce”<sup>75</sup>. Następnie przytoczył wiele przykładów jawnej pomocy, jakiej rząd pruski udzielał wojskom rosyjskim. Oczywiście, wszystkie te przykłady były zgodne z faktycznym stanem rzeczy, niemniej jednak zaznaczyć należy, że naczelnemu wodzowi chodziło również o usprawiedliwienie swej bezczynności w dziedzinie militarnej w tym właśnie okresie.

---

<sup>71</sup> F. Wężyk, *Powstanie Królestwa Polskiego*, s. 133.

<sup>72</sup> Bibl. Ossol., rkps 4200, Józef Grabowski o wypadkach 1831 roku. Por. J. Dutkiewicz, *Przeprawa Paskiewicza przez Wisłę w lipcu 1831 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1960, t. VI, cz. II, s. 253–264.

<sup>73</sup> Bibl. Ossol., rkps 4951, Tomasz Skrodzkiego pułkownika wojska polskiego uwagi o powstaniu 29 XI 1830 r., s. 104.

<sup>74</sup> H. Schmitt, *Powstanie listopadowe 1830–1832*, cz. II, Warszawa 1907, s. 26.

<sup>75</sup> AGAD, AWC Powstania, rkps 634, s. 134, list bez daty, Naczelný Wódz Siły Zbrojnej Narodowej do Rady Stanu Horodyskiego.

Niektórzy ze współczesnych utrzymywali nawet, że postawa Prus w pewnej mierze odbierała powstańcom chęć do dalszej walki, zwłaszcza w końcowej fazie powstania. Tomasz Skrodzki – pułkownik wojsk polskich – w swoich *Uwagach o powstaniu 29 XI 1830* dowodził:

Lecz skoro Wola oszańcowana została szturmem wzięta przez nieprzyjaciela, byłoby tylko chimera dalej walczyć, tym bardziej iż Prusy, pomimo przyjętej neutralności, jawnie pomagały Rosji<sup>76</sup>.

Jest zrozumiałe, że rząd pruski nie liczył się z tymi oskarżeniami Polaków – stosując zasadę „siła przed prawem”, a mając na uwadze własny interes, nie chciał i nie mógł uwzględnić życzeń powstańców. Wysiłki prasy insurekcyjnej i polskie zabiegi dyplomatyczne musiały spełznąć na niczym, gdyż powstanie polskie, wzmacniając więzy łączące trzy potęgi rozbiorcze, spowodowało, że Prusom teraz bardziej niż kiedykolwiek zależało na jak najlepszych stosunkach z Austrią i Rosją<sup>77</sup>.

Ważną rolę w skłonieniu Prus do przestrzegania zasad neutralności miały odegrać Francja i Anglia. Rozmowy Ludwika Platera, Karola Kniaziewicza i Ludwika Jelskiego z Horace Francois Sébastianim oraz memoriały przedkładane rządowi francuskiemu są wymownym tego świadectwem. Znaczną część korespondencji misji paryskiej, podobnie jak i angielskiej, zajmują skargi na postępowanie Prus<sup>78</sup>. Postawę tego państwa określa się tam jako jawną i aktywną interwencję<sup>79</sup>.

---

<sup>76</sup> Bibl. Ossol., rkps 4951, s. 106, Tomasza Skrodzkiego pułkownika wojska polskiego uwagi o powstaniu 29 XI 1830 roku.

<sup>77</sup> GStA Merseburg, Hist. Abt. II, 2.4.1., Abt. I, nr 6039, Ancillon do Maltzahna do Wiednia, 23 VIII 1831 r.

<sup>78</sup> Bibl. Czart., rkps 5306, s. 190–191, list Kniaziewicza i Platera do Sébastianiego. „Elle [Prusse] entravent notre commerce, elles prohibent l’importation en Pologne de toute espèce de marchandises même de vivres, elles gênent nos voyageurs, nos commerçants, nos artisans et nos employés, elles arrêtent nos lettres, nos communications, elles s’emparent de nos fonds publics et privés. Bref elles bloquent la Pologne en la séparant au mépris du droit des gens, de tout reste de l’Europe” i poprzedni list, ibidem, s. 184, 2 VII 1831 r. „Cette conduite n’est elle pas déloyale? ne porte-t’elle pas le caractère d’une hostilité véritable”. Por. F. de Guichen, *La Révolution de Juillet 1830 et l’Europe*, Paris 1917, s. 388. „C’est dire que la Prusse voyait de fort mauvais oeil les démarches des agents polonais à Paris”.

<sup>79</sup> Bibl. Czart., rkps 5306, s. 323, Lettre du Généralissime à Mr. le conseiller d’Etat Horodyski faisant les fonctions de Ministre des affaires étrangères sur la conduite de la Prusse. „Il serait donc utile de représenter aux cours étrangères le plus tôt possible que cette opération de la Prusse est une intervention manifeste et active dans la guerre que nous soutenons”.

Julian Ursyn Niemcewicz w swym liście z Londynu z 25 sierpnia 1831 roku tak komentuje rolę dyplomacji pruskiej w Paryżu i Londynie:

W całych Niemczech publiczność za nami, rządy przeciwnie, równie jak bankierowie, którzy głęboko z Rosją zasziłi w pożyczkach. W Frankfurcie poseł francuski powiedział mi, iż wie z pewnością, że gdyby Moskale wyjść mieli z Polski, wraz na ich miejsce wnijdą Prusacy. Zdarli oni maskę i oświadczyli posłom francuskiemu i angielskiemu w Berlinie, iż nie są neutralnymi, tylko nieczynnymi; że życzą powodzenia Moskałom, a nam upadku, i że pierwszym pomagać będą ile można<sup>80</sup>.

Czartoryski w specjalnym liście do Kniaziewicza z 14 maja 1831 roku przekazał mu polecenie ustawicznego starania się o to, „żeby Francja i Anglia czuwały ciągle nad mocarstwami, które nas otaczają, aby one nie przekraczały zasad neutralności”, i przy tym dodawał, „że tylko obawa wojny powszechnej wstrzymuje Prusy od agresji na Polskę”<sup>81</sup>.

Jelski w rozmowie z Sébastianim tłumaczył, iż żądania Polaków nie są bynajmniej tego rodzaju, by miały – na skutek toczącej się wojny polsko-rosyjskiej – narażać Prusy na jakiegokolwiek poróżnienie z zaprzyjaźnionym mocarstwem, tak jeśli chodzi o stosunki polityczne, jak i handlowe; istotą polskich roszczeń jest głównie prośba o zawieszenie tych wszystkich utrudnień, które dezorganizują komunikację, tamują korespondencję i dopływ pieniędzy, środków żywnościowych i amunicji do Polski<sup>82</sup>.

Sébastieni, który przez długi czas doradzał stosowanie ostrożnej polityki niezadrażniania Prus<sup>83</sup>, otwarcie stwierdzał, że Francja, o ile nie chce ryzykować wojny, nie może zmusić Austrii i Prus do działania wbrew swoim interesom. Depesza misji paryskiej do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, datowana 28 czerwca 1831 roku, donosi między innymi o owych rozmowach przedstawicieli rządu powstańczego z Sébastianim. Szef dyplo-

---

<sup>80</sup> A. Czartoryski, *Żywot J.U. Niemcewicza*, Berlin–Poznań 1860, s. 362, list Niemcewicza z Londynu z 25 VIII 1831 r.

<sup>81</sup> Bibl. Czart., rkps 5304, s. 44, 14 V 1831, Czartoryski do Kniaziewicza.

<sup>82</sup> Ibidem, rkps 5305, s. 310, Conférence entre Mr. le ministre des affaires étrangères comte Sébastiani et le comte Jelski président de la Banque de Pologne tenue le 29 août 1831 à l'hôtel du ministère des affaires étrangères.

<sup>83</sup> Ibidem, rkps 5304, s. 63. Depesza misji paryskiej do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Polsce z 28 VI 1831 r. donosi między innymi o rozmowach z Sébastianim. Stanowisku Sébastianiego należy przypisać ciągle zwlekanie z wydawaniem cyrkularzy o postępowaniu Prus.

macji paryskiej miał się wyrazić: „radzę wam dyssymulować – nie jątrzyć tego mocarstwa – macie przecież opinię w Prusach za sobą”<sup>84</sup>.

Utrzymywał on również, że Prusy nie dostarczają armii rosyjskiej amunicji, lecz tylko żywności, a tego nie można im zabronić. Podobnie jak Sébastiani zapatrywali się na tę kwestię i inni członkowie izby poselskiej<sup>85</sup>.

W każdym razie przyznać należy, że Francja w pewnej mierze powstrzymywała Berlin swoimi ustawicznymi ostrzeżeniami, uprzedzającymi, iż nie ścierpi pruskiej interwencji w Polsce, a gdyby do niej doszło, nie tylko wkroczy do Nadrenii, ale i dalej<sup>86</sup>. Sébastiani był bardzo zaniepokojony zbrojeniami zakrojonymi na dość dużą skalę w Prusach i w innych państwach niemieckich. Jak donosił z Paryża poseł pruski Werther w liście do Fryderyka Wilhelma III z 22 lutego 1831 roku, minister spraw zagranicznych Francji wyraził nawet życzenie, by rząd pruski wpłynął na zahamowanie tych zbrojeń<sup>87</sup>.

Polska opinia publiczna łudziła się nadzieją, że Francja wystąpi przeciw Prusom i przyjdzie powstaniu z pomocą. W tym duchu pisał 21 czerwca 1831 roku Słupecki do Krukowieckiego:

Mówią, że 150 tys. wojska francuskiego miało natychmiast wyruszyć i Ren przebyć, idąc na Prusaków, i tym sposobem przybyć nam z pomocą<sup>88</sup>.

Przyznać należy, że stosunki prusko-francuskie na tle spraw tak Polski, jak Belgii i Holandii były bardzo napięte, zwłaszcza w końcowej fazie powstania i po jego upadku. „Staats und Gelehrte Zeitung des Hamburgischen

---

<sup>84</sup> Ibidem, rkps 5306, s. 416/417, konferencja Platera z Sébastianim z 18 VIII 1831 r., Sébastiani powiedział: „Comment pouvons nous forcer deux puissances à faire ce qu’elles ne veulent pas? La France ne peut pas obliger l’Autriche et la Prusse à agir contre leurs intérêts à moins de risquer la guerre”.

<sup>85</sup> „Moniteur Universel” 21 IX 1831, nr 264, Chambre des Députés, Séance 20 Septembre, wypowiedź Thiersa: „Nous ne pouvons pas empêcher la Prusse de vendre des armes et des munitions aux Russes”.

<sup>86</sup> J.A. Betley, *Belgium*, s. 31. Por. J. Dutkiewicz, *Francja a Polska*, s. 104, instrukcja dla Flahaut. „Interwencja zbrojna Prus w Polsce groziła wojną natychmiastową”.

<sup>87</sup> GStA Merseburg, Hist. Abt. II, 2.4.1., Abt. I, nr 4947, Werther an Friedrich Wilhelm III, 22 Février 1831, nr 17, s. 87–88. „Le Comte Sébastiani m’a parlé avec quelque inquiétude non des armements de la Prusse, mais ceux des Puissances de l’Allemagne du second range. Il a même voulu m’engager à prier le Cabinet de Votre Majesté d’employer ses bons offices pour faire retenir ces derniers armements”.

<sup>88</sup> Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, rkps M I 7, vol. 6, Słupecki do Krukowieckiego, 21 VI 1831 r. Por. ibidem, rkps M 27, s. 23–24, Żmijewski do Krukowieckiego, 28 VIII 1831 r.: „powszechnie mówią, że toczy się wojna Prus z Francją”.

Unpartheischen Correspondenten” pisał 23 września 1831 roku w numerze 225, że „rozgoryczenie Francuzów przeciwko Prusakom staje się coraz silniejszy”.

Również w wielu ówczesnych pamiętnikach możemy się spotkać z ostrą krytyką postawy Francji i Anglii za brak konsekwencji w stosunku do Prus i Austrii wobec łamania przez te państwa zasad neutralności. Józef Doliwa-Głębocki tak pisał na ten temat:

... gdyby Anglia i Francja wymogły ścisłą neutralność [na Prusach], wieleby pomogły były sprawie polskiej, bo Rosja, mając morze otwarte, z całą Europą w handlowych została stosunkach i prócz zasobów swojego rozległego kraju, zewsząd potrzebne do wojny zasoby sprowadzać mogła. Polska ograniczona, zamknięta, tylko tranzytowym handlem przez Prusy i Austrię w środki wojenne zaopatrywać się mogła za pośrednictwem właśnie obywateli tych dwóch państw, szczególnie z Anglii przez Gdańsk, niechby przynajmniej to nie ulegało trudnościom, tymczasem w ciągu całego trwania wojny, zaledwie z wielkimi ostrożnościami sprowadzić się dało przez Austrię 6000 sztuk broni i niewielką ilość pistoletów i pałaszy. Pieniądze w tym celu wysyłane za granicę rząd pruski konfiskował, nawet ochotników zagranicznych spieszących do Polski, jak jenerałowie francuscy Grouchy, Exelmans, Lallemand, Hulle, nie przepuszczeni i granica polska ściśle strzeżoną była. Tymczasem choć polskie oddziały zatrzymywano jako jeńców, rosyjskie oddziały przechodzące granicę na powrót przepuszczano, a nawet w końcu wojny wszelkie zapasy z Prus Paskiewiczowi dostarczone były. Byłaż to ścisła neutralność, na takie jej nieszanowanie z jednej strony nie należałoż Anglii i Francji zagrozić wysłaniem wspólnej floty na Morze Bałtyckie, pomiędzy Gdańsk i Rygę, który to krok byłby wówczas poparty moralnie przez wszystkie ludy Europy<sup>89</sup>.

Warszawskie koła dyplomatyczne wiele obiecywały sobie po misji reprezentanta Francji, Augusta Karola Flahauta w Berlinie<sup>90</sup>. Flahaut, o którego nominacji dzienniki doniosły już 10 maja 1831 roku, wyjechał z Francji do Berlina dopiero z początkiem czerwca<sup>91</sup>. Polska opinia publiczna sądziła, że przybył on tam w sprawie polskiej i że za jego pośrednictwem będzie można zwrócić uwagę Francji na wrogie poczynania Prus wobec powstania. Do

---

<sup>89</sup> J. Doliwa-Głębocki, *Wspomnienie z roku 1830–1831*, s. 194–195.

<sup>90</sup> Bibl. Czart., rkps 5310, s. 294, Czartoryski do Wielopolskiego, list bez daty. „Nous avons appris avec joie l’arrivée de Mr. de Flahaut à Berlin. Il paraît qu’il va s’occuper sérieusement de nous, voilà ce qu’on nous mande de Berlin. Il est certain que sans le secours de la Prusse l’armée ennemie aurait déjà évacué le Royaume. Nous espérons que la présence de Mr. le Comte Flahaut à Berlin changera un peu en bien les dispositions de G.P. [Gouvernement Prussien – H.K.]. Por. Bibl. Czart., rkps 5305, s. 71, list z Warszawy do Kniaziewiczza i Platera, 16 VI 1831 r. „Przybycie p. Flahaut do Berlina zajmuje całą naszą uwagę”; por. Bibl. Czart., rkps 5308, s. 211, list bez daty i podpisu. „L’arrivée de Monsieur le Comte de Flahaut à Berlin nous paraissait d’une haute importance pour notre cause”.

<sup>91</sup> J. Dutkiewicz, *Francja a Polska*, s. 104.

stolicy Prus miał jechać ze specjalną misją hrabia Mycielski. Postanowiono również wykorzystać pobyt Mostowskiego w Berlinie dla porozumienia się z posłem Francji<sup>92</sup>.

Książę Adam Czartoryski pisał w tej sprawie do Józefa Grabowskiego i „polecił mu, by udał się do Berlina i łącznie z panem Mostowskim, który interesu polskie w Berlinie prowadził, wystawił, ile Prusacy Moskałom pomagają w przeprawie Wisły, łamiąc nieinterwencję zapewnioną”<sup>93</sup>. Grabowski, przybywszy na wyznaczone miejsce, porozumiał się z Mostowskim, starając się wejść w kontakt z panem Flahautem, lecz spotkanie z posłem francuskim nastęrczało wiele trudności, gdyż ten, jak pisał Grabowski, „przez policję ściśle szpiegowany, unikał wszelkiej styczności z publicznością”<sup>94</sup>.

Flahaut w rozmowie z Ancillonem oświadczył, że Francja w interesie ludzkości, pokoju i bezpieczeństwa europejskiego oraz wobec groźby rozprzestrzeniania się cholery przedłoży carowi rosyjskiemu notę o konieczności położenia kresu wojnie w Polsce. Ancillon w odpowiedzi stwierdził, „że żadna potęga nie życzy sobie bardziej niż Prusy szybkiego ukończenia wojny polsko-rosyjskiej, gdyż wojna ta zmusza Prusy do stosowania kosztownych i uciążliwych środków ostrożności”<sup>95</sup>, a sprzyjające warunki do rozmów o ustępstwach mogą stworzyć jedynie Polacy przez swą kapitulację<sup>96</sup>.

Również minister spraw zagranicznych Prus, Bernstorff, udzielił oficjalnej odpowiedzi Flahautowi, w której wyjaśnił mu stanowisko swego kraju wobec Polski. Wynikało z niej jasno, że Prusy swą postawę w toczącej się wojnie polsko-rosyjskiej określały jako „bierną”, a nie jako neutralną. Wyrażając opinię rządu pruskiego, Bernstorff uznawał powstańców za zbuntowanych przeciw prawowitemu władcy poddanych i twierdził, że uzyskanie niepodległości przez Polskę mogłoby spowodować domaganie się od Prus

---

<sup>92</sup> Bibl. Czart., rkps 5310, s. 194–195, Walewski do Kruszyńskiego, bez daty. „Il serait fort utile que la personne qui est à Berlin mette en rapport avec lui”.

<sup>93</sup> Bibl. Ossol., rkps 4200, s. 11, Józef Grabowski o wypadkach 1831 roku, por. Bibl. Czart., rkps 5308, Memorandum pour l’envoyé de Berlin, s. 84. „Vous êtes à même de lui représenter la conduite injuste que la Prusse tient à notre égard. Vous lui direz combien elle favorise les Russes et cherche à nous nuire”.

<sup>94</sup> Bibl. Czart., rkps 4200, Józef Grabowski o wypadkach 1831 roku, s. 11.

<sup>95</sup> GStA Merseburg, Hist. Abt. II, 2.4.1., Abt. I, nr 8560, s. 144, Ancillon an Friedrich Wilhelm LII, 26 VII 1831 r. donosi o przebiegu rozmowy z p. Flahaut. Odpowiedź Ancillona brzmiała: „Aucune Puissance ne souffre plus que la Prusse de la guerre du Pologne, aucune Puissance ne forme des vœux plus sincères et plus ardents pour que cette guerre finisse. Celle nous oblige à des mesures de précaution aussi dispensibles que pénibles”.

<sup>96</sup> H. Treitschke, *Deutsche Geschichte*, t. IV, s. 206.

zwrotu Poznania, Torunia i Gdańska, a wprowadzenie przez przyszły rząd polski zasad „wszechwładztwa ludu” stworzyłoby w perspektywie groźbę dla jego sąsiadów<sup>97</sup>. Bernstorff dowodził, że neutralność Prus jest wymysłem rządu narodowego w Warszawie, gdyż Prusy nigdy przecież nie ogłosiły neutralności wobec powstania, dlatego Francja winna być zadowolona, iż rząd pruski powstrzymał się od udzielenia Rosji czynnej pomocy<sup>98</sup>. Oczywiście termin „bierność”, użyty przez dyplomację pruską w deklaracji z 17 lipca 1831 roku, w praktyce niedaleko odbiegał od pojęcia agresji, gdyż został wprowadzony w celu ukrycia nieżyczliwości i wręcz wrogiej postawy tego państwa wobec powstania.

Stopniowo do Polski zaczęły docierać wieści, że Flahaut, choć osobiście przychylny sprawie polskiej, niczego w Berlinie nie osiągnął i jedynie doszło tam do nawiązania bliższych stosunków prusko-francuskich<sup>99</sup>. Tylko prasa powstańcza, na skutek braku rozeznania w aktualnej sytuacji międzynarodowej, pocieszała swoich czytelników, jakoby „Flahaut podał królowi pruskiemu groźne oświadczenie, iż Prusy gwałcą neutralność i że wobec tego nastąpi częściowe złagodzenie w polityce Prus względem Polski”<sup>100</sup>.

---

<sup>97</sup> Bibl. Czart., rkps 5306, s. 75, Lettre a M.M. les Plénipotentiaires de Pologne à Paris de Londres, bez daty. „Le Gouvernement Prussien vient de déclarer à Flahaut que la situation dans laquelle elle se trouve est l’inactive, mais jamais neutralité, qu’elle ne considère les Polonais que comme des sujets révoltés contre leur souverain le bon et fidèle allié du Roi de Prusse; que si la Pologne reconquerrait son indépendance elle voudrait reprendre le Grand Duché de Posen, Thorn et Dantzig, que d’ailleurs se serait un gouvernement où proviendrait une souveraineté du peuple, principes dangereux pour tous les voisins”.

<sup>98</sup> J. Dutkiewicz, *Francja a Polska*, s. 106.

<sup>99</sup> Bibl. Czart., rkps 5308, s. 223, Kasztelanowa Raczyńska do hrabiego Łubieńskiego, list bez daty z Berlina. „Vous sentez que Mr de Flahaut est ici pour entretenir des relations amicales avec le gouvernement prussien. Il nous aime personnellement, mais son devoir avant tout. Il nous faut vaincre les Russes, avant tout et alors l’on peut espérer l’intervention de l’Europe”. Por. Vicomte de Guichen. *La révolution de juillet 1830 et l’Europe*, Paris, s. 433. „On ne peut nier, après cela, la complicité de la Prusse ni s’étonner qu’Ancillon répondit à Flahaut, qui le pressait de s’entremettre auprès du Tsar pour la Pologne: «Cette question ne peut plus se décider que par la soumission ou la victoire», et il ajoutait: «La résolution du Roi, à cet égard, est invariable. Il n’y avait aucune illusion à se faire: La Prusse, au nom de la Sainte – Alliance, au nom de la conservation même du statu quo dans ses provinces polonaises, ne se séparerait pas de la Russie sur ce point. Tout ce que les sentiments généreux de la France pourraient la porter à dire serait inutile»”.

<sup>100</sup> „Polak Sumienny” 24 VI 1831, nr 180, s. 348; por. „Nowa Polska” 23 VI 1831, nr 167.

Również w stosunku do Anglii polskie zabiegi zmierzały do tego, by państwo to wpłynęło na postawę Prus i zmusiło je do przestrzegania zasad neutralności. Działalność polskiego przedstawiciela w Anglii miała na celu głównie niedopuszczenie do wystąpienia Prus i Austrii po stronie Rosji<sup>101</sup>. Trzeba przyznać, iż Palmerston w rozmowie z Bülowem, ambasadorem Prus, oświadczył, „że jeżeli Prusy wkroczą do Polski, aby pomagać Rosjanom, a Francuzi do prowincji nadreńskich, to Anglii będzie trudno prowadzić wojnę na korzyść Prus”<sup>102</sup>. W praktyce mogło to oznaczać, że Anglia opowiedziałaby się wówczas po stronie Francji, co dla Prus byłoby niezwykle groźne. Palmerston wprawdzie obiecał Walewskiemu w lipcu 1831 roku, iż poleci Georgowi Williamowi Chadowi – posłowi angielskiemu w Berlinie – aby ten domagał się przestrzegania zasad neutralności przez Prusy, gdyż według niego towary brytyjskie przeznaczone dla Polski nie powinny być konfiskowane w Prusach. Chad jednak nie rozwinął w Berlinie żadnej bardziej ożywionej akcji, a jego wpływ i działalność na rzecz Polski była znacznie słabsza niż działalność Flahauta<sup>103</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że na poparcie ówczesnego ministra spraw zagranicznych Heniga Johna Palmerstona w tym okresie nie można było liczyć. Wydaje się również, iż całą istotę polityki Wielkiej Brytanii wobec Polski przedstawił Palmerston w rozmowie z Niemcewiczem, kiedy miał się wyrazić, że:

... jako minister króla związany jest traktatami i przymierzami z Rosją, których łatwo zrywać nie można, że Anglia jest tylko gwarantką traktatu wiedeńskiego, że dotąd nie może nas uważać tylko jako tych, którzy go pierwsi zerwali, że na propozycję mediacji Rosja odpowiada, że jest tylko o dwa pochody od Warszawy i że wkrótce sama z buntownikami skończy<sup>104</sup>.

W istocie Palmerston zajmował wobec sprawy polskiej postawę dwuznaczną, gdyż z jednej strony nie życzył sobie szybkiego i pełnego zwycięstwa Rosji, a tym samym wzmocnienia jej wpływów w środkowej Europie, a z drugiej – wyrażał obawy wobec możliwości zwycięstwa Polaków, gdyż

---

<sup>101</sup> Bibl. Czart., rkps 5310, s. 113, 7 IV 1831 r., list z Warszawy do Wielopolskiego. „Empêcher que l’Autriche et la Prusse ne s’entendent entre elles pour se réunir avec les Russes contre nous”.

<sup>102</sup> F. Pelerman-Liwer, *La Belgique et la Révolution polonaise de 1830*, Bruxelles 1948, s. 31.

<sup>103</sup> Betley, *Belgium*, s. 58, 59, 198.

<sup>104</sup> A. Czartoryski, *Żywoć J.U. Niemcewicza*, list Niemcewicza z Londynu z 25 VIII 1831 r., s. 362.



– jak przewidywał – mogłoby to wywołać powstanie w zaborach pruskim i austriackim oraz stać się sygnałem do wojny o zasięgu powszechnym<sup>105</sup>.

Opinia angielska żywo interesowała się sprawą Polski, a w parlamencie angielskim na posiedzeniu 16 sierpnia 1831 roku pułkownik Evans napiętnował postępowanie rządu pruskiego wobec powstania<sup>106</sup>. Niemniej jednak angielskie czynniki rządowe nie chciały się mieszać w sprawy polskie. W Londynie dużymi względami cieszyła się żona ambasadora rosyjskiego, księżna Lieven. Była ona kochanką pierwszego ministra Anglii lorda Greya i w dużej mierze wpływała na jego poczynania. Znamienny jest list, jaki skierowała do ówczesnego premiera Wielkiej Brytanii, strofując go, że odważył się zaprosić na obiad do swojego domu księcia Czartoryskiego już po upadku powstania listopadowego. Pozwolę sobie przytoczyć charakterystyczny fragment tego listu i odpowiedź lorda Greya. W liście z 2 stycznia 1832 roku pani Lieven napisała:

Kochany lordzie, ten człowiek, którego ty, pierwszy minister w Anglii, przyjąłeś właśnie z takimi oznakami poszanowania, jakie mógłbyś tylko okazać cudzoziemcowi najwyższego stanowiska, jest zbrodniarzem stanu, przekonanym o zdradzie względem swego monarchy, a monarchy sprzymierzeńca i przyjaciela Anglii, i to po upływie roku usiłowań ambasadora rosyjskiego, aby wspólnie z Anglią utrzymać pokój Europy. Czy może ten buntownik, zdrajca względem swojego monarchy być przyjęty w sposób pochlebny przez naczelnika rządu angielskiego.

Po otrzymaniu niniejszego listu lord Grey replikował:

Pozwól, że ci przypomnę, z jaką skrupulatnością nasz rząd wykonywał obowiązki neutralności pomiędzy walczącymi stronami, jak przyjacielskie przez cały ten czas były stosunki z Rosją. Osobiście przestrzegałem tej zasady, unikałem o ile możliwości wszelkich stosunków z agentami polskiego rządu, a szczególnie z księciem Czartoryskim, dopóki był członkiem rządu. Wiesz księżno, jakie było postępowanie naszego rządu głównie za moją sprawą, kiedy Francja żądała wspólnej interwencji... Kiedy książe Czartoryski przybył do tego kraju, nie widziałem w nim osoby urzędowej, będącej w przeciwieństwie z państwem

---

<sup>105</sup> GStA Merseburg, Hist. Abt. II, 2.4.1., Abt. I, nr 5252, Bülow an Friedrich Wilhelm III, Londyn 19 I 1831 r., nr 15, s. 94.

<sup>106</sup> A. Wojtkowski, *Neutralność Prus wobec powstania listopadowego*, s. 1; por. „Journal des Débats” 7 VII 1831. „La violation par la Prusse la neutralité promise dans les affaires de Pologne parait avoir excité au plus haut degré l’indignation publique en Angleterre”; por. „Merkury” 23 VI 1831, nr 186, s. 734, Kurier angielski o bitwie pod Ostrołęką.

sprzymierzonym, ale nieszczęśliwego wygnańca, ogołoconego ze wszystkiego co posiadał, a który nie popełnił nic, co by mogło zmniejszyć mój szacunek dla charakteru<sup>107</sup>.

Powyższe listy mogą przyczynić się do zrozumienia istoty polityki Wielkiej Brytanii wobec sprawy polskiej. Przygnębiający był również fakt, że gdy Niemcewicz pojawił się u lorda Greya, ten musiał składać relację i usprawiedliwiać się przed ambasadorką, że to człowiek „dobrze mu znajomy, stary, chory i sterany, że jemu wiele nie zaszkodzi, a sprawie polskiej nie pomoże<sup>108</sup>”.

Niemcewicz, który w rozmowie z Palmerstonem skarżył się na postępowanie Prus, otrzymał jedynie wymijającą odpowiedź, że zadaniem Anglii jest utrzymanie pokoju i że nie należy się dziwić wrogiej postawie Prus wobec powstania, „gdyż to jest ich interesem, bo gdybyście zostali zwycięzcami, posunęlibyście się po Księstwo Poznańskie, Gdańsk i Toruń<sup>109</sup>”. Jak już wspomniano, Palmerston ostrzegał tylko posła Prus w Londynie, Bülowa, że ewentualne wkroczenie wojsk pruskich do Polski skomplikowałoby sprawy na zachodzie i że rządy zarówno angielski, jak i francuski nie mogłyby pozostać neutralne wobec Prus. Postawę społeczeństwa angielskiego – w gruncie rzeczy zajętego sprawą reformy parlamentarnej – wobec toczącej

---

<sup>107</sup> *Anglia z r. 1831 w listach lorda Greya i księżnej Lieven*. Paweł Popiel, pisma, tom II, Kraków 1893, s. 394–395. Por. Sz. Askenazy, *Wczasy Historyczne*, Warszawa 1902, Pani Lieven, s. 174: „W sierpniu «zmuszony» przyjmując u siebie Niemcewicza odbiera zaraz okrutną burę od swojej przyjaciółki i tłumaczy się ze skrucą, że Niemcewicz nie jest znów tak niebezpieczny, że jest to 70-letni schorowany i sterany starzec, że jest to znajomość jeszcze sprzed lat czterdziestu, kiedy bawił w domu szlachetnego lorda jako adiutant Kościuszki, że zatem nie można było tak bez ceremonii odpędzić ode drzwi tego niemilego gościa”. I s. 175: „... pani Lieven posłała swemu lordowi tak pieprzną epistolę, jakiej chyba żaden premier angielski nie otrzymał od nikogo w podobnych warunkach”. „Zapominasz – pisała dosłownie – że przymujesz u siebie zbrodniarza”. Por. W. Jasiakiewicz, *Brytyjska opinia publiczna wobec powstania listopadowego w okresie 1830–1834*, Toruń 1997, s. 41: „Dyplomaci rosyjscy w Londynie, a szczególnie księżna Lieven traktowali misję polskiego patrioty jako zagrożenie interesów imperium carskiego. Księżna Lieven, będąc w zażyłych kontaktach z lordem Greyem, czyniła mu nawet z tego powodu wyrzuty”. Lord Grey próbował uspokoić księżną „Lieven” lekce sobie ważąc zarówno J.U. Niemcewicza, jak i jego misję, utrzymując, że do przyjęcia tego Polaka skłoniło go uczucie sympatii i współczucie. Księżna Lieven nie lekceważyła jednak tego „starego biednego człowieka”. Zdawała sobie sprawę z zagrożenia, jakie on stanowił dla pozycji Rosjan w Londynie.

<sup>108</sup> H. Kahanówna, *Pani de Lieven*, „Kuryer Literacko-Naukowy” nr 48, Dodatek do nr. 329 „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” z dnia 27 listopada 1933 roku, s. 11.

<sup>109</sup> Bibl. Czart., rkps 5504, J.U. Niemcewicz do księcia Adama Czartoryskiego, 25 VIII 1831 r. z Londynu, s. 192; por. ibidem, rkps 5306, s. 90, list z Londynu bez podpisu, 12 VIII 1831 r. „L’Angleterre ne fera rien”.

się w Polsce wojny przedstawił poseł pruski w Londynie – Bülow. Jego zdaniem, brytyjska opinia publiczna ostro potępiła współdziałanie Prus z Rosją w ostatecznym dziele stłumienia powstania. W swej depešy do Fryderyka Wilhelma III z 20 września 1831 roku wyraził on pogląd, że dopiero upadek Warszawy położy tamę wszelkim ostrym napaściom i oskarżeniom przeciwko Prusom. Co więcej, twierdził on, obserwując tamtejszy horyzont polityczny, że gdyby w tym właśnie momencie Prusy zwróciły się o pomoc do Anglii, to żądanie takie nie miałyby żadnych szans realizacji<sup>110</sup>.

Wydaje się jednak, że najtrafniej postawę Anglii wobec powstania listopadowego przedstawił Franciszek Wężyk, pisząc w cytowanym już wielokrotnie pamiętniku:

Zimni Anglicy na wszystko, oprócz na własny interes, nie widzieli snąc żadnej dla siebie korzyści, czy Polska się niepodległości dobieje, czyli zostanie pod jarzmem moskiewskim<sup>111</sup>.

Skoro wszelkie środki nacisku stosowane w celu skłonienia Prus do przestrzegania zasad neutralności nie przyniosły rezultatu, naczelny wódz armii powstańczej – Skrzynecki, powziął zamiar napisania specjalnego listu do króla pruskiego. List ten, wysłany 19 czerwca 1831 roku, precyzuje zarzuty w pięciu punktach, a mianowicie: 1) w Toruniu i okolicach zostały utworzone magazyny, z których Rosjanie czerpią żywność; 2) artylerzyści pruscy służą w wojsku rosyjskim, ubrani w mundury rosyjskie; 3) wojsko rosyjskie otrzymuje amunicję z twierdz pruskich; 4) w miastach pruskich robi się mundury dla wojska rosyjskiego; 5) pruski inżynier z Kwidzyna trudnił się dostawą materiałów dla zbudowania mostu, który miał ułatwić armii rosyjskiej przejście Wisły pod Złotoryją<sup>112</sup>.

Nasuwa się pytanie, co skłoniło Skrzyneckiego do wysłania powyższego listu. Wydaje się, że istotnym czynnikiem, który spowodował, iż dowództwo polskie zdecydowało się na tak ryzykowny, śmiały, a zarazem rozpaczliwy

---

<sup>110</sup> GStA Merseburg, Hist. Abt. II, 2.4.1., Abt. I, nr 5254, Bülow an Friedrich Wilhelm III, 20 Septembre 1831, nr 147, s. 323.

<sup>111</sup> F. Wężyk, *Powstanie Królestwa Polskiego*, s. 146.

<sup>112</sup> 112 Bibl. Czart., rkps 3939, list Skrzyneckiego do króla pruskiego, 19 VI 1831 r., s. 405–409. Por. A. Sokołowski, *Jenerał Ignacy Prądzyński*, s. 254, „Wódz zamiast do oręża wziął się do pióra. Napisał bardzo grzeczny list do króla pruskiego, wystawiając mu bardzo zręcznie, jak jesteśmy przez rząd jego krzywdzeni, użalał się przed cesarzem Franciszkiem, zbierał skrzętnie dowody na pogwałcenie neutralności przez Prusaków, posyłał je swemu przyjacielowi Horodyskiemu, który po Gustawie Małachowskim objął tękę spraw zagranicznych, i naglił go do zredagowania cyrkularza o interwencji pruskiej. Horodyski uczynił wezwaniu zadość i wypracował obszerną notę do gabinetów, jako też skargę do dworu berlińskiego na pogwałcenie neutralności”.

krok, była narastająca wrogość wystąpień pruskich, które w drugiej połowie czerwca 1831 roku szczególnie przybrały na sile. Prócz tego wchodził w grę osobisty interes naczelnego wodza. Skrzyneckiemu bowiem w dużej mierze zależało na tym, by zarówno wobec opinii publicznej w kraju, jak i wobec zagranicy usprawiedliwić coraz częstsze niepowodzenia oręża polskiego w walkach z armią rosyjską<sup>113</sup>.

List ten, pisany w formie dość umiarkowanej, nie został przez Fryderyka Wilhelma III przyjęty, zwrócono go Skrzyneckiemu z adnotacją, że król pruski nie może zająć stanowiska wobec żadnej odezwy czy listu od władzy nieuznawanej w istniejących okolicznościach politycznych, przyjąłby ów list tylko w wypadku uprzedniego zaaprobowania go przez cara Mikołaja<sup>114</sup>.

Fakt wysłania tego listu bardzo ostro skrytykował Prądzyński, uważając, że samo jego przekazanie i argumentacja kompromitowały naczelnego wodza, który nie tylko jako wódz, ale i jako polityk był naiwny, gdyż nie brał pod uwagę rzeczywistego interesu osoby, do której pisał, tylko fikcję. Prądzyński pisał:

Oto od niejakiego czasu Wódz naczelny układał z ministrem spraw zagranicznych listy do monarchów europejskich i do celniejszych ich ministrów. Był między nimi list do doktora berlińskiego Grifego, dlatego że on w Warszawie urodzony, zdaje mi się także i do reis-effendiego. W listach tych dowodzono z wielką erudycją prawa Polski do bytu niepodległego, cytowano Grocyusza, Puffendorfa i innych publicystów, wystawiono niebezpieczeństwa grożące Europie od Rosji, dowodzono, że własny interes państw wymaga przywrócenia Polski, błagano o ich interwencję. Te listy na czysto przepisane, przywoził Horodyski do podpisania naczelnego Wodza. Gdy zostały odczytane, gen. Skrzynecki obraca się do mnie z miną tryumfującą i ze słowami: „A co”, których było wyraźne znaczenie, czyliż oni będą mogli oprzeć się tak gruntownej argumentacji. Nic nie odpowiedziałem, ponieważ zupełnie zgłupiałem i dzisiaj nie potrzebuję czynić żadnego komentarza – rzecz sama przez się mówiąca i charakterystyczna<sup>115</sup>.

Bernstorff, który znał treść listu Skrzyneckiego do lekarza Grafego, przypuszczał, że zawiera on podobne zarzuty przeciwko rządowi pruskiemu,

---

<sup>113</sup> G.B. Baumfeld, *Stosunek władz pruskich do powstania 1831 roku*, „Dziennik Poznański” 20 XII 1930, nr 294, s. 2.

<sup>114</sup> W. Menzel, *Taschenbuch der neusten Geschichte. Geschichte des Jahres 1831*, Stuttgart und Tübingen 1833, s. 68. „Diese rührende Bitte wurde mit dem Bemerkten abgewiesen, daß S. Majestät den Brief nur annehmen könnten, wenn derselbe von Kaiser Nicolaus affirmiert wäre”.

<sup>115</sup> *Pamiętnik generała Prądzyńskiego*, s. 495–496.

a ponadto uważał, iż przyjęcie go oznaczałoby akceptację formy i drogi, którą został przesłany, tego zaś wyraźnie sobie nie życzył<sup>116</sup>.

August Sokołowski w monografii o Prądyńskim skomentował odesłanie listu Skrzyneckiego w następujących słowach: |

Uczone te wywody nie zmieniły oczywiście polityki pruskiej i nie wstrzymały pochodu Paskiewicza ku Nieszawie. Król Fryderyk Wilhelm III, lekceważąc sobie widocznie Wodza polskiego, odesłał Skrzyneckiemu list nieodpieczętowany<sup>117</sup>.

Sprawa listu odbiła się głośnym echem w kraju, a na posiedzeniu sejmowym 30 lipca 1831 roku poseł Wincenty Chełmicki domagał się wyjaśnienia, „czy Skrzynecki nie przekroczył swych uprawnień, pisząc do monarchy nieprzyjacielskiego kraju”<sup>118</sup>. W obronie Skrzyneckiego wystąpił w sejmie poseł Dominik Krysiński, dowodząc, że konieczne było przedstawienie królowi pruskiemu, jak dalece władze pruskie działają wbrew oświadczonej przez rząd pruski neutralności<sup>119</sup>. Charakterystyczna jest odpowiedź na list Skrzyneckiego, jaką zamieściła „Königliche Privilegierte Berlinische Zeitung”, a która wyszła spod pióra samego Carla Phillipa Gottlieba von Clausewitza<sup>120</sup>, Ten słynny teoretyk wojskowy utrzymywał, że armia rosyjska nie była zaopatrywana przez pruskiego sprzymierzeńca ani w broń, ani w amunicję, a jedynie w żywność, Polacy zaś nie mają prawa żądać neutralności od Prus, bo władza ich przez nikogo nie została uznana<sup>121</sup>.

Podobne stanowisko w tej kwestii zajęła „Allgemeine Preussische Staatszeitung” z 31 lipca 1831 roku, podając, „że zarzuty, jakie Polacy stawia-

---

<sup>116</sup> GStA Merseburg, Hist. Abt. II, 2.4.1., Abt. I, nr 8560, Bernstorff an Friedrich Wilhelm III, 28 VI 1831 r. „Die Form und Weg welche zur Beförderung dieses Schreibens gewählt wurde, kommen mir gleich unangemessen vor”.

<sup>117</sup> A. Sokołowski, *Jeneral Ignacy Prądyński*, s. 254.

<sup>118</sup> Diariusz Sejmu, t. VI, 30 VII 1831, głos J.W. Chełmickiego.

<sup>119</sup> Ibidem, głos J.W. Krysińskiego.

<sup>120</sup> KK. Linnebach, *Carl u. Marie Clausewitz*, s. 472–473, list Clausewitza do małżonki, Posen, 2 VIII 1831 r. „Ich habe ganz vergessen, Dir zu schreiben, daß in der Posenschen Zeitung ein Artikel von meiner Hand steht, der gegen einen fingierten Brief gerichtet ist, den Skrzynecki an den König geschrieben und dieser nicht angenommen haben soll. Dieser Artikel ist von beiden Berliner und von der Hamburger Zeitung aufgenommen worden, aber nicht von der Staatszeitung, die einen anderen gegeben hat”.

<sup>121</sup> „Königliche Privilegierte Berlinische Zeitung” 25 VII 1831, fragment odpowiedzi na list Skrzyneckiego. „Alles übrige ist absichtliche Lüge. Man muß sehr unwissend in der Geschichte des Völkerrechts sein, um darin eine Neutralitäts-Verletzung zu finden, wenn überhaupt von einer solchen die Rede sein konnte, einer Insurgenten-Macht gegenüber die von keiner Regierung der Welt anerkannt ist”.

ją Prusom, zostały po to wymyślone, by własne błędy i niedorzeczności własnych usiłowań przypisać obcemu mocarstwu”<sup>122</sup>. „Gazeta Lwowska” z 12 sierpnia 1831 roku cytuje za gazetą pruską:

Atoli wszystkie te zarzuty albo są zupełnie bezzasadne, albo przynajmniej zupełnie nieprawdziwe w tym względzie, który się rządu pruskiego dotyczyć ma. Ani instrukcje i rozkazy nadesłane władzom pruskim, ani tychże istotne postępowanie mogły do tego twierdzenia dać powód.

Zawarte w „Pruskiej Gazecie Rządowej” stwierdzenia nie odpowiadały prawdzie, ale reprezentowały pruski punkt widzenia. Rozpaczliwa polemika, którą podjęła prasa powstańcza w imię zasad sprawiedliwości, uczciwości i prawa narodów<sup>123</sup> nie mogła zmienić wyrachowania, a zarazem bezwzględniego i stronniczego postępowania Prus, które były żywotnie zainteresowane w jak najszybszym stłumieniu powstania.

Ostrą krytykę postępowania rządu pruskiego wobec powstania zawiera *Nota podana dworowi berlińskiemu przez Ministra Spraw Zagranicznych Królestwa Polskiego w przedmiocie postępowania tegoż dworu względem Polski* z 16 lipca 1831 roku oraz cyrkularz o pogwałceniu neutralności przez Prusy. Nota byłaby wysłana wcześniej, lecz warszawskie koła rządowe zwlekały z jej wydaniem ze względu na opinię Sébastianiego<sup>124</sup>. W piśmie okólnym natomiast czytamy, że Prusy stają się dla armii rosyjskiej arsenałem, magazynem i fortecą<sup>125</sup>. Horodyski w nocy uskarża się na nieżyczliwy stosunek gabinetu pruskiego do Polaków, którzy przecież nie dali Prusom żadnych do tego powodów, wprost przeciwnie – starali się rozproszyć uprzedzenia rządu pruskiego i pozyskać jego zaufanie. Pismo przytacza wiele faktów pomocy udzielonej przez to państwo Rosjanom i informuje o utrudnieniach paszportowych oraz komunikacyjnych, zatrzymywaniu funduszków i osób wracających z zagranicy do Polski; zwraca przy tym uwagę, że początko-

---

<sup>122</sup> „Allgemeine Preussische Staatszeitung” 31 VII 1831; por. „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 22 VII 1831, nr 167, o liście Skrzyneckiego pisze: „Wszystko to są bajki”; por. „Gazeta Lwowska” 12 VIII 1831, nr 96, cytuje za gazetą pruską (ciekawe czy opuszczenie wyrazu – nie – przed słowem – mogły – było tu przypadkowe czy celowe).

<sup>123</sup> „Kurier Polski” 5 VIII 1831, nr 589, s. 1098.

<sup>124</sup> Bibl. Czart., rkps 5304, 16 VII 1831 r., Minister Spraw Zagranicznych do Misji Paryskiej. „Przesyła się w tej mierze manifest Rządu Narodowego z uzaleniem się na Gabinet Berliński, który winien być wysłanym, ale wstrzymujemy to przez wzgląd na Sébastianiego”.

<sup>125</sup> *La Pologne et la Prusse. Circulaire sur la violation de neutralité commise par la Prusse*, Warszawa 1831.

wo wszystko, zwłaszcza fakt, iż nie odwołano konsula pruskiego z Warszawy, wskazywało na to, że rząd pruski prawdopodobnie pozostanie neutralny. Wbrew temu jednak władze pruskie dopuszczały się tysięcznych nadużyć wobec powstańców.

W nocy rząd powstańczy powoływał się na postanowienia traktatu 1815 roku i na prawa narodów. List kończył się słowami:

Krzywdy, jakie rząd pruski narodowi naszemu tym postępowaniem wyrządza, są tak oczywiste i dokuczające, iż nie wahamy się mocarstwom oświadczyć, że gdy zaniechane nie zostaną, rząd polski zmuszony w końcu będzie skorzystać przeciwko rządowi pruskiemu z prawa odwetu<sup>126</sup>.

Rzecz jasna, że sama zapowiedź owego odwetu w chwili, kiedy powstanie chyliło się ku upadkowi, nie miała większej wartości. Znaczenie tej noty polegało głównie na tym, że zawarte w niej fakty dostały się do dzienników zagranicznych: francuskich, angielskich, a zwłaszcza niemieckich, co spowodowało negatywne ustosunkowanie się opinii publicznej w Niemczech do rządu pruskiego. Salviatti – poseł pruski w Stuttgarcie – donosił 28 lipca 1831 roku Fryderykowi Wilhelmowi III, że list Skrzyneckiego został opublikowany w tamtejszych gazetach, a miejscowa ludność z wyraźną dezaprobatą przyjmuje wszelkie posunięcia władz pruskich wobec Polski<sup>127</sup>. Te oskarżenia przeciwko Prusom i w samym Berlinie zostały przyjęte z wielkim niepokojem<sup>128</sup>. Głęboko oburzony pisał o tym Clausewitz 2 sierpnia 1831 roku w liście do małżonki<sup>129</sup>.

Sytuacja, w jakiej znalazły się władze pruskie na skutek tych oskarżeń, była tak kłopotliwa, iż tajny radca w urzędzie spraw zagranicznych, Einchhorn, polecił Flottwellowi, by zebrał odpowiednie materiały celem usprawiedliwienia postępowania rządu pruskiego i wykazania, że zarzuty, sta-

---

<sup>126</sup> Nota podana dworowi berlińskiemu przez Ministra Spraw Zagranicznych Królestwa Polskiego w przedmiocie postępowania tegoż dworu względem Polski. „Dziennik Powszechny Krajowy” 17 VIII 1831, nr 225, s. 1207.

<sup>127</sup> „Deutsche Tribüne” 27 VII 1831, nr 25; por. „Journal de Frankfort” 3 VIII 1831, s. 215, Berlin, 3 VII 1831 r.; por. „Kurier Polski” 24 VII 1831, który zamieszcza artykuł pt. *Neutralność pruska* z „Kuriera Francuskiego”. GStA Merseburg, Hist. Abt. II, 2.4.1., Abt. I, nr 4418, Stuttgart, 28 VII 1831 r., Salviatti do Fryderyka Wilhelma III.

<sup>128</sup> M. Laubert, *Beiträge zur Preussens Stellung gegenüber dem Warschauer Novemberaufstand v. Jahre 1830*, Jhb. f. Kultur und Gesch. d. Slaven 1929, t. V, s. 384. „Man nahm solche Anschuldigungen in Berlin keineswegs ganz leicht”.

<sup>129</sup> K. Linebach, *Carl und Marie Clausewitz*, s. 473, Clausewitz do małżonki: „auf die grenzenlos abgeschmackten und albernen Nachrichten französischer Agenten, daß wir die Russen mit Artilleristen, Montierungen und Munition unterstützen...”.

wiane mu przez dzienniki francuskie, są bezpodstawne<sup>130</sup>. Sam Einchhorn zdawał sobie doskonale sprawę, że Flottwellowi trudno będzie odeprzeć wszystkie zarzuty i dlatego, dla ułatwienia opracowania memoriału, podsunął mu pewne swoje sugestie, mianowicie akcentował specjalnie – bardzo często stosowany wobec powstańców – zarzut, iż pogwałcili oni obowiązki względem prawowitego monarchy i że wybuch powstania obudził wśród Polaków chęć nasilenia roszczeń do dawniejszych polskich prowincji, co z kolei zmusiło Prusy do zwrócenia większej uwagi na Wielkie Księstwo Poznańskie. Dalej podaje on, że wszystko, czego dokonano dla Rosji, było zgodne z wymogami układów zawartych między tymi państwami<sup>131</sup>. Flottwell, podzielając taki punkt widzenia, pisał w memoriale, iż uważał powstańców za zbuntowanych poddanych, a zbiegłe na obszar pruski oddziały rosyjskie traktował jako wojsko zaprzyjaźnionego mocarstwa. Dalej utrzymywał, że rząd pruski nie dostarczał Rosji broni, a jedynie żywność, to zaś odbywało się za pośrednictwem pruskich dostawców prywatnych. Ponadto naczelny prezydent Wielkiego Księstwa Poznańskiego twierdził, że nie można mieć za złe rządowi, iż nie przepuszczał lekarzy francuskich do Polski, gdyż to oficerowie francuscy pod pozorem wykonywania zawodu lekarskiego starali się dotrzeć na tereny objęte powstaniem<sup>132</sup>.

Raport Flottwella w jaskrawy sposób oddaje pruski punkt widzenia na sprawę Polski. Właśnie owa polityka interesu mocarstwowego, o której tak dużo mówi „Preussische Staatszeitung” w polemice z francuskim „Messenger des Chambres”, obok nakazów i poleceń ze strony Petersburga, była wykładnikiem postawy Berlina wobec powstania<sup>133</sup>. Również pruscy korespondenci starali się zamieszczać w poszczególnych gazetach niemieckich artykuły mające na celu wybielenie i usprawiedliwienie postępowania rządu pruskiego<sup>134</sup>.

W 1832 roku na wyraźne zamówienie czynników rządowych ukazała się broszura pt. *Preussen und Polen*, która miała obalić wszystkie zarzuty sta-

---

<sup>130</sup> WAP Poznań, Akta Naczelnego Prezydium, rkps 1395, s. 35. Eichhorn an Flottwell, 20 IX 1831 r. Eichhorn polecił Flottwellowi, by: „falsche Anschuldigungen zu widerlegen und nachteilige Eindrücke zu verwischen”.

<sup>131</sup> M. Laubert, *Beiträge*, s. 384–386.

<sup>132</sup> Ibidem.

<sup>133</sup> „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 19 IV 1831, nr 66, s. 339.

<sup>134</sup> „Allgemeine Zeitung” 28 VII 1831, Berlin 18 VII 1831 r. „Wir können versichern, daß Preussen sich jeder Einmischung den benachbarten Kampf streng enthält, sein Gebiet allen Kriegsbewegungen fremder Truppen verschliesst und nur Flüchtlinge und Waffenlose aufnimmt”.



wiane przez stronę polską rządowi pruskiemu i wykazać, że postępowanie Berlina w 1831 roku było właściwe, umiarkowane i sprawiedliwe. Autor rozprawy starał się dowieść, że nie istnieją żadne powody do obwiniania rządu pruskiego, iż w wojnie z Rosją nie opowiedział się po stronie powstania. Pisał on:

Domagać się od rządu pruskiego, by przyszedł Polsce z pomocą, to równoznaczne z żądaniem, by własną broń przeciwko samemu sobie skierował<sup>135</sup>.

Ze specjalnym naciskiem autor podkreślał, że przywrócenie niepodległej Polski mogłoby zagrozić rządowi pruskiemu utratą dawniejszych polskich prowincji. Ta obawa była niezwykle silna i wobec tego wszelkie zabiegi ze strony polskiej o zmianę stanowiska Prus były z góry skazane na niepowodzenie<sup>136</sup>.

Zarzutami wysuniętymi przez stronę polską zajmuje się szczegółowo Fryderyk Raumer we wspomnianej już pracy o stosunkach polsko-pruskich w latach 1830–1832. Zarzuty te i odpowiedzi na nie uszeregował autor w 17 punktach:

**Zarzut pierwszy:** Polakom powracającym do swej ojczyzny stwarza się różne trudności, żądając między innymi uzyskania wizy w rosyjskim poselstwie w Berlinie.

Odpowiedź: Główne utrudnienia w odbywaniu podróży nie miały podstaw politycznych, ale wynikały z zarządzeń wydanych w celu przeciwdziałania rozszerzaniu się epidemii cholery. Do zaostrożenia przepisów paszportowych zmusiła też rząd pruski postawa, jaką zajęli wobec wydarzeń w Warszawie mieszkańcy Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Po detronizacji Mikołaja I rząd rosyjski wysunął żądanie, aby paszporty przedkładano ambasadzie rosyjskiej. Nie było podstaw do odrzucenia tych wymagań, chociaż władze pruskie otrzymały polecenie, by bez tego rodzaju wiz przepuszczać osoby, które nie budziły żadnych podejrzeń.

**Zarzut drugi:** Władze pruskie skonfiskowały fundusze polskiego banku, pomimo iż był instytucją samodzielną, niezależną od rządu. Zatrzymywano nawet pieniądze, które wysyłane były na adresy prywatne.

Odpowiedź: Rząd pruski nie miał podstaw do odrzucenia żądań posła rosyjskiego, domagającego się zatrzymania sum należących do banku warszawskiego. Natomiast nie jest prawdą, jakoby konfiskowano fundusze należące do osób prywatnych.

**Zarzut trzeci:** We Wrocławiu wydrukowano proklamację Dybicza, którą następnie rozpowszechniono.

---

<sup>135</sup> *Preussen und Polen, eine Beleuchtung der Verhältnisse beider in Bezug auf die neueste polnische Revolution von einem Bewohner Westpreussens*, Danzig 1832, s. 10. Por. *Der Feldzug der Russen und Polen zwischen Bug und Narew im Jahre 1831*, Glogau 1832.

<sup>136</sup> *Preussen und Polen*, s. 11.

Odpowiedź: Dokonano tego w nadziei, że wydana proklamacja przyczyni się do powstrzymania niepotrzebnego rozlewu krwi.

**Zarzut czwarty:** Przerwano i utrudniono komunikację z Polską, zamknięto wiele dróg.

Odpowiedź: Zarządzenia te były konieczne ze względu na rozszerzanie się epidemii cholery oraz miały na celu przeciwdziałanie przemytowi broni do Polski.

**Zarzut piąty:** Prusy wydały dwa zarządzenia, pod każdym względem niekorzystne dla Polski. Na mocy pierwszego z nich odmówiono ochrony polskim poddanym, którzy opuścili kraj, zabierając swój ruchomy majątek. Drugie zarządzenie zezwalało na sprowadzenie wszelkich produktów, których wywóz był zakazany przez stronę polską, i to nawet przy dopuszczeniu swobodnego korzystania z bocznych dróg.

Odpowiedź: Nigdy nie wydano tego typu zarządzeń, a choćby nawet to nastąpiło, to każde państwo ma prawo wydawać takie zarządzenia, jakie uważa za korzystne dla siebie.

**Zarzut szósty i siódmy:** Zatrzymywano listy i gazety, a wysłannika feldmarszałka Dybicza, eskortowanego przez 300 kozaków pod bronią, przyjęto na terytorium pruskim bez rozbrojenia.

Odpowiedź: Listów nigdy nie zatrzymywano, a wstrzymywano kolportaż tylko tych dzienników, które zawierały artykuły mogące naruszyć powszechny spokój. Dane dotyczące rosyjskiego kuriera są nieuzasadnione, być może zaszło nieporozumienie.

**Zarzut ósmy i dziewiąty:** Rosyjskich żołnierzy przyjęto na Śląsku jako uciekinierów i pozwolono im następnie zatrzymać broń oraz udać się w kierunku granicy rosyjskiej. Zabraniano wywozu materiałów wojennych do Królestwa Polskiego.

Odpowiedź: Odnośne władze, proklamujące zarządzenia tej treści, wychodziły z założenia, że nie należy z wielu względów traktować legalnego rządu Jego Wysokości Cesarza Rosji na równi z rewolucjonistami i prowizorycznym rządem polskim.

**Zarzut dziesiąty:** Władze pruskie zaopatrywały Rosjan w środki żywnościowe. Udostępniono na granicy magazyny dla carskich wojsk i na ich rachunek dostarczano powodów i skupowano wszelkie inne środki transportu.

Odpowiedź: Władze pruskie nie sprzedawały ani środków żywnościowych, ani transportowych, ani też nie zakładały dla Rosjan magazynów. Rząd, według przepisów przyjętych w kraju, a odnoszących się do zasad wolnego handlu, zezwalał jednak wszystkim osobom prywatnym, bez względu na to, czy był to Prusak, Rosjanin czy Polak, na prowadzenie swoich interesów i w ten sposób nie tylko Rosjanie, lecz także i Polacy poczynili w Prusach znaczne zakupy, a zbyt towarów był tak poważny, że w miastach strefy granicznej tworzyły się składy towarów przemysłowych i kolonialnych przeznaczonych dla Polaków.

**Zarzut jedenasty:** Żołnierze pruscy dwukrotnie odważyli się przekroczyć polskie terytorium graniczne z bronią w rękę.

Odpowiedź: Na ten temat nie można powiedzieć nic bliższego. Jeżeliby nawet pruscy żołnierze podczas wykonywania swych obowiązków służbowych, np. jako strzelcy graniczni, przekroczyli granicę polską, to stało się to bez wiedzy ich dowódców i przez przeoczenie, co jak wiadomo łatwo może się zdarzyć przy tak rozległej, a często niewystarczająco oznaczonej granicy.

**Zarzut dwunasty:** Wysyłano szpiegów z Prus, aby obserwowali ruchy polskiego wojska.

Odpowiedź: Jest rzeczą dowiedzoną, że rząd pruski, nie mogąc polegać na wątpliwych, publikowanych w Polsce wiadomościach o położeniu politycznym i stanie wojska, posługiwał się pewnymi ludźmi w celu otrzymania tych wiadomości, niezbędnych w związku z panującymi w Wielkim Księstwie Poznańskim stosunkami. Tym samym środkiem po-

słугiwali się również Polacy w odniesieniu do Prus, poprzez listy, gońców itp., gromadząc bardzo dokładne wiadomości dotyczące nawet spraw drugorzędnych.

**Zarzut trzynasty:** Na skutek zamknięcia granicy polscy poddani zostali odcięci od swoich ziem położonych w Prusach. Podróżni byli narażeni na rozliczne przeszkody, żądano od nich świadectw lekarskich, do niektórych nawet strzelano.

Odpowiedź: Wynikające stąd trudności godziły w równej mierze w pruskich, co i polskich poddanych, w stosunku do opornych przekraczających zarządzenia musiano stosować środki przymusu albo zlikwidować kordon ochronny. Wszystkie ułatwienia, które wprowadzono stopniowo dla krajowych poddanych, często stosowano również wobec Polaków.

**Zarzut czternasty:** Wojsko rosyjskie kilkakrotnie przekroczyło bezkarnie granicę pruską.

Odpowiedź: Z powodu wykroczeń tego rodzaju naczelne władze pruskie domagały się u rosyjskich dowódców zadośćuczynienia i otrzymały je. Prusy traktowały jednak Rosjan inaczej niż Polaków i chciały ich tak traktować, co wyjaśniono już wyżej zgodnie z prawdą.

**Zarzut piętnasty:** Żołnierze pruscy, jako artylerzyści, walczyli pod Ostrołęką wraz z Rosjanami przeciw Polakom.

Odpowiedź: To oskarżenie jest bezwarunkowo nieprawdziwe.

**Zarzut szesnasty:** Czyniono trudności lekarzom, którzy chcieli udać się do Polski.

Odpowiedź: Za lekarzy podawali się różni podejrzani osobnicy, posiadający fałszywe dokumenty, a nawet francuscy oficerowie. Zarządzono poddanie ich egzaminowi, a tym, którzy wykazali się choćby powierzchowną znajomością w dziedzinie medycyny, nie czyniono przeszkód w ich dalszej podróży.

**Zarzut siedemnasty:** Zatrzymano kurierów, naruszono tajemnicę korespondencji, rozpowszechniano fałszywe wiadomości o akcjach bojowych Polaków.

Odpowiedź: W aktach nie znajdujemy żadnego potwierdzenia, jakoby zatrzymano kuriera. Stałoby się to z pewnością tylko z powodu poszczególnych podejrzanych osób; rząd (z uwagi na swe własne bezpieczeństwo) z konieczności musiał czerpać wiadomości, tyle jednak zachowywano przy tym ostrożności i poszanowania tajemnicy, ile to było możliwe. Raumer podkreśla z naciskiem, że Polacy nie mieli prawa żądać od Prus pełnej neutralności bądź wpływać na rozmiary i zakres decyzji naczelnych władz pruskich. Jego zdaniem, „choć Prusy pozostawały w ścisłych i przyjaznych związkach z Rosją, zaś Polska walcząca nie była uznana przez żadne mocarstwo europejskie, to jednak rząd pruski postanowił, że tak Rosjanie, jak i Polacy mają być we wszystkich sprawach traktowani równorzędnie, z dwoma wyjątkami: po pierwsze, tylko Rosjanom wolno było przewozić materiały wojenne poprzez tereny państw pruskich; po drugie, zbiegłym na terytorium pruskie Polakom zapewniano ochronę, jednakże odbierano im broń, podczas gdy Rosjanom pozostawiano ją, a ich samych odsyłało, pod osłoną pruskiej eskorty, do Rosji”.

Przytoczone argumenty Raumera, broniące polityki Prus, są w wielu wypadkach nie do przyjęcia dla polskiego czytelnika, jednakże musimy sobie zdawać sprawę, że Raumer pisał tę pracę w okresie, gdy oficjalne czynniki rządowe w Berlinie nie prowadziły żadnej polemiki z powstańcami, lecz ostro ich potępiały. Podczas gdy prasa niemiecka nie odważyła się podjąć merytorycznej polemiki z oskarżeniami polskimi, oświadczając głoślownie, że zarzuty publikowane w gazetach polskich, francuskich i angielskich

są „bezpodstawne i kłamliwe”, Raumer publicznie ujawnił wiele antypolskich wystąpień władz pruskich.

Zaznaczyć należy, że wszechstronnej analizy prac naukowych Fryderyka Raumera dokonał Juliusz Willaume w rozprawce *Polska problematyka w twórczości dziejopisarskiej Fryderyka Raumera*. Ten wybitny znawca przedmiotu napisał:

Według późniejszego wyjaśnienia Raumera jego przedstawienie stosunków polsko-pruskich w latach 1830/1832 miało na podstawie pełnego materiału dowodowego dać nieokraszony i nieskrócony obraz prawdy, przy posługiwaniu się możliwie oryginalnym brzmieniem tekstów źródłowych. Zastrzegał się, że nie miał zamiaru omawiać wszystkich publikacji dotyczących tematu ani wydania sądów o wypadkach, miał być tylko referentem sprawozdawcą, ażeby można było na podstawie przedłożonego materiału dostrzec, co rząd pruski i jego urzędnicy myśleli, wiedzieli, do czego zmierzali i co dokonali w tej sprawie. Jak z powyższego wynika, Raumer w danym wypadku miał za zadanie jak gdyby opracowanie referatu materiałowego. Tak pojęte sprawozdanie przynosi w sumie dość wierny, choć często zbyt stonowany, obraz niedoli żołnierza polskiego siłą zmuszanego do przyjęcia carskiego szynela. W zakończeniu swego elaboratu Raumer jako protestancki zelota wzywa państwa do wyrównania przeciwności w imię sprawiedliwości i umiarkowania dla osiągnięcia „wyższych celów” oraz wzajemnego zbliżenia. Niezdecydowane przedstawienie sprawy, mimo wszystko w wielu miejscach odsłaniające kulisy działalności najwyższych władz pruskich, nie znalazło oczywiście uznania z ich strony. Toteż dopiero w roku 1853 mógł Raumer ogłosić ten zresztą dość instruktywny artykuł, oświetlający stosunki polsko-pruskie w roku 1831, a nade wszystko gorzką dolę Polaków przebywających w monarchii Hohenzollernów, choć w sumie nieco jednostronnie, to jednak w oparciu o nowe dokumenty, i to z pierwszej ręki<sup>137</sup>.

W interesujący sposób dokonał podsumowania utrudnień, stosowanych wobec powstania przez rząd pruski, Richard Spazier, pisząc w swej historii powstania polskiego:

Jeszcze bardziej pokazały się Prusy nieprzyjawnymi sprawie polskiej. Nie tylko ciągle przekręcanie gazety pruskiej „Staatszeitung”, która głównym była źródłem wiadomości z Polski prawie dla całej Europy, pokazywał zagrażające zamiary tego ościennego państwa, lecz nawet pożycie, handel i komunikacja z tym krajem wszelkimi sposobami ze strony władz pruskich najjawniejszym pogwałceniem Prawa Narodów były utrudnione. Zabraniano podróżnym, nie tylko Polakom, lecz i wszelkim innym obcym, wejścia w granice Prus, obstawiano nawet całą granicę kordonem wojskowym i posunięto się w ciągu miesiąca stycznia tak daleko, że wydano rozkaz, aby wszystkich Polaków aresztowano, przybywających z Francji, Włoch, Szwajcarii i Niemiec. Utrudniano nawet podróż znakomitym damom, zaopatrywanym w paszporta przez konsula pruskiego w Warszawie podpisane<sup>138</sup>.

---

<sup>137</sup> J. Willaume, *Polska problematyka twórczości dziejopisarskiej Fryderyka Raumera*. W pracy Juliusza Willaume, *Epoka nowożytna w dziejopisarstwie polskim*, Lublin 1979, s. 218–220. Artykuł powyższy był pierwotnie drukowany w *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio F*, vol. XIII, 1958, s. 135–182.

<sup>138</sup> R. Spazier, *Historia powstania polskiego*, t. I, s. 391.

Tak więc „zuchwałe stanowisko Prus, gwałcących jawnie zasadę neutralności, dowodziło zresztą, że mocarstwa nie mają wcale zamiaru ujmować się za Polską lub przeszkadzać ponownemu jej ujarzmieniu”<sup>139</sup>.

**Henryk Kocój**

## **Polish diplomatic efforts against Prussia breaking the rules of neutrality in the November Uprising**

### **Keywords**

November Uprising, Prussia, Polish-Prussian relations, European diplomacy

### **Summary**

The text is an attempt to present the diplomatic activities undertaken by Poland in response to the attitude of the Prussian authorities. Contrary to its declared neutrality, Prussia showed an hostile attitude towards Poland and Poles. Extensive documentary material illustrates Polish diplomatic efforts to change this policy. A survey of epistolary material gives an overview of achievements in the area of diplomacy, while also demonstrating Prussian policies at the time in a wider European context. The text makes reference to a large cadre of characters to give an idea about Polish activities and diplomatic missions undertaken by the Poles.

## **Diplomatische Bemühungen Polens gegenüber dem Verstoß gegen Neutralitätsgrundsatz durch Preußen im Novemberaufstand**

### **Schlüsselworte**

Novemberaufstand, Preußen, preußisch-polnische Beziehungen, europäische Diplomatie

### **Zusammenfassung**

Der Text ist ein Versuch, die diplomatischen Bemühungen Polens gegenüber der Haltung der preußischen Behörden darzustellen. Entgegen dem erklärten Neutralitätsgrundsatz bekundete Preußen ein negatives Verhältnis zu Polen und seinen Menschen. Auf Grundlage des umfangreichen Materials wurden die Bemühungen der polnischen Diplomaten dargestellt, die nach Wechsel dieser Politik strebten. Die Analyse der Korrespondenz gibt einen umfassenden Überblick über die Errungenschaften der Auslandsver-

---

<sup>139</sup> A. Sokołowski, *Jeneral Ignacy Prądzyński*, s. 253.

treter, ermöglicht auch die ehemalige Politik Preußens zu demaskieren und sie in einem breiteren Spektrum zu zeigen. Die im Text aufgeführte Personengalerie vermittelt ein Bild von polnischer Aktivität und untergenommenem diplomatischem Handeln.

## **Дипломатические шаги, предпринимаемые польской стороной в ответ на нарушение Пруссией нейтралитета во время Ноябрьского восстания**

### **Ключевые слова**

Ноябрьское восстание, Пруссия, польско-пруссские отношения, европейская дипломатия.

### **Резюме**

Текст статьи является попыткой описания мер, принимаемых польской стороной в ответ на действия прусских властей. Несмотря на объявленный нейтралитет, Пруссия проявляла враждебное отношение к Польше и полякам. Опираясь на обширный материал, автор знакомит читателей с действиями польских дипломатов, пытающимися изменить эту позицию. Анализ переписки открывает широкий взгляд на достижения дипломатов, а также позволяет раскрыть тогдашнюю позицию Пруссии и представить ее более широко в европейском контексте. Приведенная в статье галерея личностей дает представление о польской активности и предпринимаемых дипломатических шагах.